№ 96. Kraków 25 Kwietnia — Piątek. Rok 1856.

Dziennik wychodzi co dzień rano wyjawszy poniedziałki i dni następujące po świętach.
Dodatek miesięczny wychodzi z ostatnim dniem każdego miesiąca.

Przedpłata na Dziennik „Czas“

w Krakowie		*w Państwie Austryackiem* (pocztą)	
rocznie	złr. 16	rocznie	złr. 20
półrocznie	„ 8	półrocznie	„ 10
kwartalnie	„ 4	kwartalnie	„ 5
miesięcznie	„ 1 30kr.	miesięcznie	„ 2

Przedpłata na Dziennik „Czas“ z „Dodatkiem“

w Krakowie		*w Państwie Austryackiem* (pocztą)	
rocznie	złr. 26	rocznie	złr. 30
półrocznie	„ 13	półrocznie	„ 15
kwartalnie	„ 7	kwartalnie	„ 8

Na sam „Dodatek“ prenumerować niemożna.

CZAS

Przyjmują się do umieszczania w Inseratach:
OGŁOSZENIA, ODEZWY, UWIADOMIENIA, DONIESIENIA wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp. za opłatą:
Od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr., za następne po 2 k.
Do każdego inseratu załączone być winno 10kr. na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.
Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Biòra Expedycyi Czasu.
Listy reklamacyjne niepieczętowane nieulegają frankowaniu.
Listy niefrankowane nieprzyjmują się.
☞ Numer pojedynczy dziennika kosztuje 5 kr.

Kraków 24 kwietnia.

Jedną z kwestyj najmniéj wyczerpanych i wyjaśnionych przy tak rozlicznych domysłach i rozprawach dziennikarskich podczas konferencyj paryskich i po podpisaniu pokoju, jest niezawodnie kwestya ewakuacyi terytoryum Ottomańskiego przez wojska sprzymierzone. Nie mówimy tu o ewakuacyi Księstw Naddunajskich, bo ta ma całkiem inne warunki i należy do zupełnie innéj kwestyi, to jest sprawy organizacyjnéj tych prowincyj. Opuszczenie zaś krajów W. Porty przez wojska sprzymierzone zależy i zależeć musi od przekonania powziętego przez mocarstwa podpisujące pokój, jak dalece swobody nadane wprawdzie przez Sułtana ale zaręczone przez nie rajasom, obejdą się bez owéj rękojmi więcéj jeszcze moralnéj niż materyalnéj, jakiéj im dostarcza obecność siły wojskowéj państw chrześciańskich, czyli jak dalece proponowane a nawet ogłoszone już reformy przeprowadzić się dadzą w Turcyi bez obcéj pomocy?

Różne okoliczności a nawet już zdarzone wypadki odpowiadają na to zapytanie przecząco. Równocześnie z ogłoszeniem *hattihumajonu* z 18go lutego, zwracaliśmy uwagę czytelników, aby o ważności a zwłaszcza praktyczności tego aktu nie sądzili z wrażenia z jakiem go przyjęto w Konstantynopolu, ale że w Azyi będzie to wrażenie całkiem inne, jak inne są siły fanatyczne islamizmu w Turcyi azyatyckiéj niż na w pół już kosmopolitycznym Carogrodzie i w chrześciańskiéj po większéj części Turcyi europejskiéj. Jakoż zaraz w Ismid, w dawniejszej Nikomedii, w miasteczku prawie na przeciwko Stambułu, ale już na azyatyckim brzegu morza Marmora w bliskości wysp książęcych położonem, *hattihumajon* wywołał mocne zaburzenia, które przytłumiła wprawdzie kawalerya angielska w sąsiedztwie konsystująca, ale nie bez małego krwi rozlewu. A o cóż chodziło? O dzwony. Grecy z Ismid na mocy *hattihumajonu* sprowadzili sobie dzwon z okrętu angielskiego na kotwicy przed miastem stojącego i dzwonili przed kościołem wzywając na nabożeństwo. W Karamanii to jest w ejaletach nad Archipelagiem i wybrzeżem syryjskiem, samo ogłoszenie *hattu* wywołało niesłychane w muzułmanach oburzenie. Uderzono zbrojno w kilku miejscach na chrześcian, krew się lała po domach, ludność chrześciańska z kilku wiosek wynieść się całkiem była zmuszona. Co daléj będzie? śmiało utrzymywać można, że coraz gorzéj, im daléj posuwać się będzie dekret Sułtański ku Alepowi i Damaszkowi. W Mekce podniesiony bunt z powodu dawniejszego dekretu Abdul Medżyda tyczącego się niewoli, dotąd nieuspokojony: piszą że Said Pasza będzie wezwany przez Portę, aby wyprawę zrobił na Mekkę i Medynę. Jakże tam przyjmą *hattihumajon*?... A to wszystko dzieje się wtedy właśnie, kiedy *Constitutionnel* pisze szereg artykułów pod tytułem „*hattihumajon*“ i rozprawia o tym dekrecie, o jego skutkach cywilizacyjnych, jakby to była jaka konstytucya oktrojowana we Francyi lub Prusiech!..

Nie tykamy tu wcale kwestyi, czy rzeczony dekret może być w życie wprowadzony, czy w razie gdyby do tego przyszło, nie nastąpi oraz przeobrażenie, w którem państwo tureckie rozpaść się musi; nie tykamy również téj ważnéj okoliczności, że rajasy również jak muzułmanie są niezadowolnieni postanowieniem sułtańskiem, gdyż na to długich i obszernych potrzebaby dowodzeń i objaśnień. Ale same nawet usiłowania konieczne rządu ottomańskiego, bez względu na ich ostateczny wypadek, czyż mogą się obejść bez pomocy wojsk sprzymierzonych?.... Ewakuacya przeto zdaje się coraz bardziéj wątpliwa. Traktat 30go marca zapewnie nie rozstrzygnął o niéj stanowczo, lecz z zastrzeżeniem które pozwoli tak Sułtanowi jakoteż i mocarstwom Zachodnim zastósować się w téj mierze do potrzeb państwa Ottomańskiego i interesów równowagi europejskiéj.

Korespondencya Czasu.

Berlin 22 kwietnia.

† Po przypuszczeniu Prus do konferencyj paryzkich, tutejsza prasa liberalna mniemała, że powinność jéj nakazuje, przywieść rządowi na pamięć wszystkie te międzynarodowe kwestye, które rozbierane szczegółowo podczas wojny, miały spowodować Prusy do wzięcia w niéj udziału, a teraz, chociaż bez takowego udziału, miały obowiązywać Prusy do podniesienia ich w konferencyach paryzkich. Była to najprzód kwestya otwarcia granic polsko-rosyjskich dla handlu pruskiego, potem kwestya ubezpieczenia narodowości niemieckiéj w księstwach holsztyńskiem i szleswickiem, kwestya następstwa tronu w Danii, uregulowana protokółem londyńskim na wyłączną korzyść Rosyi, daléj kwestya opłaty cła na Sundzie, wreszcie kwestya newszatelska, odłożona ale nie zapomniana. Jakaż korzystniejsza pora nadejść mogła dla Prus, tak sądzono, do poruszenia tych kwestyj, jak chwila obrad kongresu paryzkiego, pragnącego przywrócić i utwierdzić pokój i porządek europejski? Załatwienie tych kwestyj dotyka zapewne blisko interesu Prus; lecz jak w ciągu wojny gabinet nie widział w nich dostatecznego powodu do przystąpienia do koalicyi zachodniéj, tak tém mniéj przystało mu, wezwanemu do ratyfikacyi właściwego pokoju, wnosić je na dodatkowe obrady konferencyj. Wątpię, aby o którejkolwiek z nich była w nich mowa. Otwarcie granic polsko-rosyjskich zostawiono, bo inaczéj uczynić nie było można, jak Palmerston oświadczył interpelującemu parlamentowi, do własnéj woli Rosyi. Czy krok taki odpowiadać będzie polityce tego państwa, to czas pokaże. Dotąd tylko niepewne o zamiarach jego w tym punkcie krążą podania. Kwestya narodowości, oprócz włoskiéj, nie była podobno wcale na stole, ani nawet w dodatkowych konferencyach; narodowość holsztyńsko-szleswicka byłaby zapewne prócz tego ostatnią z rzędu. Kwestya sukcesyi w Danii jest uregulowaną przez powszechną zgodę; trudno ją było wciągać nanowo pod obrady bez widocznego powodu. Kwestya cła na Sundzie obchodzi i Amerykę; mocarstwa europejskie nie mogły jéj samodzielnie rozwięzywać. Konflikt z Ameryką został odroczony. Dania nie przyjęła projektu Anglii do kapitalizowania pretensyj swych w summie 35 milionów talarów, mającéj być wypłaconą w przeciągu 14 lat. Sprawę tę może tylko późniejszy czas rozwiązać. Pozostaje kwestya newszatelska. Czy p. Manteuffel wspomniał o niéj w konferencyach lub przy innéj jakiéj sposobności, o tém nic nie donoszono. Przy wczorajszych obradach nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych, Izba poselska zapewne tylko przez ciekawość dowiedzenia się czegoś dotknęła pośrednio sprawy newszatelskiéj. Poseł Reichensperger mniemał, że w dzisiejszych stosunkach Prus do Szwajcaryi byłoby może lepiéj oszczędzić wydatku stojącego na etacie na poselstwo w Szwajcaryi, skoro Prusy posła obecnie w Szwajcaryi, nie mają. Na to zastępujący p. Manteuffla minister handlu p. Heydt odpowiedział, że sprawa ta jest zbyt delikatna, aby mogła być przedmiotem dyskusyi, a p. Gerlach dodał: że opuszczenie w etacie wydatku przeznaczonego na poselstwo szwajcarskie wskazywałoby raczéj, że Prusy skłaniają się więcéj do opuszczenia praw swych do Newszatelu aniżeli do ich utrzymania. Zobaczymy, co nam bliska publikacya traktatu i protokółów pokoju paryzkiego, a więcéj jeszcze najbliższe pokoju tego skutki w wszystkich podobnych kwestyach pożądanego przyniosą. Publikacya ma być równoczesną we wszystkich stolicach państw kontraktujących.

Królowa wyjechała dziś na kilka dni do Drezna. Król wyjeżdża jutro do Hannoweru, skąd wspólnie z królem Hannowerskim pojedzie do Brunszwiku dla obchodzenia 25-letniéj rocznicy panującego księcia. W końcu bieżącego tygodnia N. Państwo będą z powrotem. Oprócz cesarzowéj rosyjskiéj matki mają przybyć do Berlina w bliskim czasie także panujący Cesarstwo. W pałacu poselstwa rosyjskiego gotują się przynajmniéj na przyjęcie książęcych gości.

W tych dniach zdarzył się w sądownictwie pruskiem pierwszy przypadek, że asesor wyznania mojżeszowego mianowany został sędzią, z tém jednak zastrzeżeniem, że nie mogą mu być oddawane do rozpoznania i rozstrzygnienia sprawy, które wymagają składania przysięgi.

Powietrze ciągle chłodne bardzo wegetacyą opóźniło. Nie jest jeszcze wiosna.

Londyn 18 kwietnia.

L. Sprawa pokoju przestała już zajmować uwagę publiczności. Wiedząc o głównych warunkach na których został zawarty, mało kto troszczy się teraz o pomniejsze szczegóły. A więc i sam mogę o nim niepisać. Dość nadmienić, że we środę (dnia 16go) odbyła się ostatnia sesya pełnomocników, na któréj ratyfikacye pokoju od sprzymierzonych mocarstw były przedłożone z wyjątkiem od Rosyi i Turcyi. Ratyfikacya turecka, dla odległości miejsca niemoże nadejść rychléj aż chyba 28 b. m., i w tym samym czasie jak się spodziewają i rosyjska nadejdzie. Z tego powodu Aali pasza i hr. Orłow muszą zatrzymać się w Paryżu. Inni pełnomocnicy albo już wyjechali, albo wkrótce wyjadą. Lorda Clarendon spodziewają się dziś, a najdaléj jutro napowrót. W przyszłym tygodniu zda zapewne w parlamencie sprawę z swego pełnomocnictwa. Ciekawe będą nad nią dyskusye w Izbach i uwagi dzienników. Niedojdą was jednak chyba za tydzień dla zaspokojenia ciekawości czytelników *Czasu*. Trzeba będzie cierpliwie czekać. Lecz ta cierpliwość wam się wynagrodzi, gdyż znajdziecie całą sprawę pokoju gruntownie i wszechstronnie rozebraną. Nim wyjdą z druku same protokóły tajnych posiedzeń kongresowych — co nie nastąpi aż po uzupełnieniu ratyfikacyj, tojest w miesiącu maju—lorda Clarendona sprawozdanie będzie głównym tekstem do tymczasowego rozumowania o traktacie pokoju. Dodaję tu tylko za nowość, że dla Prus przyznano prawo wysłania jednego okrętu do ujścia Dunaju i ustanowiono trzy podrzędne komisye, jednę dla obmyślenia stósownéj organizacyi dla Księstw Naddunajskich, drugą dla wytknięcia stałych granic między Rosyą a Turcyą azyatycką, a trzecią do oznaczenia stosunków religijnych tak chrześcian jak muzułmanów w państwie tureckiém. Do komisyi granicznéj ze strony Anglii ma być przeznaczony jenerał Williams, znany obrońca Karsu, a obecnie w Tiflis w niewoli zostający.

Co do spraw wewnętrznych w parlamencie, niemogę powiedzieć, żeby one szły w téj chwili łatwo jak z płatka. Wniosek lorda John Russell o wychowaniu publiczném nie najlepiéj był przyjęty przez Izbę niższą, niezawierał bowiem w sobie wyższéj zasady, a w chęci dogodzenia wszystkim stronnictwom niepodobał się żadnemu; rząd przeto nie myśli tego projektu edukacyjnego daléj popierać. Lord John Russell nieposiada już téj powagi ani wpływu na obradach narodowych, jak dawniéj od czasu daremnego a kosztownego poselstwa swego do Wiednia, (kosztowało to 2200 fst.), stracił on zupełnie popularność. Utrata ta czuć się teraz daje, był bowiem od wielu lat filarem whigowskich rządów, ich podporą i mocą. Przez upadek jego w opinii publicznéj whigowskie stronnictwo słabieje, a szcze-

---

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

OSADY SŁOWIAN W NEAPOLITAŃSKIEM.

(Delle Colonie Slave nel Regno di Napoli. Lettere del professore Giovanni de Rubertis. Zara 1856.)

Listy o osadach słowiańskich w Królestwie Neapolitańskiém poprzedza wiadomość Casali wyjęta z *Osservatore Dalmato:* że listy te powierzone mu od hr. Orsatto Pozza, publikuje dla swoich współziomków na okazanie, jak od przeszło trzech wieków na ziemi włoskiéj żyjąc Słowianie, po dziśdzień zwyczajów i obyczajów swoich upornie się trzymają a jakkolwiek wpływ cudzoziemczyzny na nich działa, jest on tak nieznaczny, że mogliby zawstydzić wielu, co na rodzinnéj ziemi zupełnie się dają zwyciężać z zamiłowania ku nowinkom lub z źle zrozumianéj miłości własnéj, lub może z namiętności jeszcze nikczemniejszych. — W liście z Zary pod d. 1 lutego 1856 r. do Casali, przypomina Pozza jak przepędziwszy lato roku 852 w Rosyi, nadziwowawszy się temu kolosowi słowiańskiéj Północy, zaszedł zimą do Neapolu, by odszukać ślady pygmejczyka słowiańskiego na Południu ukrytego pomiędzy różnemi narodowościami Królestwa Sycylijskiego w hrabstwie Molise nad Adryatykiem; dla większéj wiarogodności przemawia usty Słowianina tych stron, Jana Rubertis, który przebiegłszy jako poeta-improwizator miasta królestwa i Romagny, obecnie ucząc w Aquaviva humaniorów, doń listy pisywał, to teraz podaje do wiadomości drugich slawofilów. Takich listów jest 6 adresowanych a sua Eccellenza il signor conte Orsatto Pozza de Zagorie, jemu po części do Neapolu, po części do Rzymu nadsyłanych. Pozza, w téj chwili powtórnie w Rzymie, młody poeta dalmacki, mówi sam niezgorzéj po polsku, i z zapałem obznajamia się z naszą literaturą.

Wszystkie te listy są tylko dorywcze, dają ogólne zarysy; późniejszemu czasowi i dalszym badaniom zostawiono szczerby zapełniać. Rubertis uskarża się że jest odcięty od świata literackiego, że żyje prawie odosobiony od ludzkiego towarzystwa (to jest swojskiego, słowiańskiego), nieznany w mikroskopicznym kącie ziemi samnickiéj. Co do dziejów przeszłych téj osady, prawią różni historycy o przybyciu osad słowiańskich do tego Królestwa. Około r. 1462 słynny Jerzy Kastriotto Skanderbeg, zmusiwszy Mahometa II, syna Amurata do pokoju, przeszedł do Włoch, znaglony prośbami Papieża Pio II (Eneasza Silvio Piccolomini), by iść w pomoc Ferdynandowi Arragońskiemu. Skanderbeg na czele swoich wybranych Albańczyków i Słowian zwyciężył księcia Angijskiego; wdzięczny Arragończyk wyznaczył wojakom osady w zachodniéj stronie skąpanéj falami Adryatyku. Po śmierci Kastriotty roku 1467, którego najazd na własne państwo z strony Sułtana był zmusił do powrotu, jego poddani niechcąc się udać pod władzę turecką antichrześciańską przypłynęli znowu z dziećmi i z żonami do siedzib przez króla Ferdynanda im dozwolonych. O tém cf. p. Poncet Jezuitę, vita di Scanderbeg, r. 1709 i Memorie storiche di msgr. Tria, vescovo di Larino, Roma per Giov. Zempel presso Monte Giordono 1744 r. (Albańczycy założyli (r. 1468) Portocannone, Campomarino, Ururi, Chicuti etc. i Słowianie Montemitro, Sanfelice, Tavenna e Cerritello. Ostatnią wioskę spólnie zamieszkujący Albańczycy i Słowianie, koło r. 1537 (dokumenta o tém przechowują się po dziśdzień w archiwum gminy) uciekli przed cholerą, i dotąd zostający pod patronatem Kawalerów Maltańskich, do których owe strony jako feudum należały, rozłączyli się; pierwsi do Montecilfone, Słowianie pociągnięci przyjemnością klimatu, założyli niedaleko Cerritello wieś Acquaviva, tak nazwaną z świeżości i słodyczy nadzwykłéj wody, doskonalszéj od wychwalonéj przez łabędzia z Valchiuzy. Mówiąc o dzisiejszych swoich współobywatelach nie może się Rubertis nachwalić ich charakteru stałego i godnego. Kompleksya ich herkuliczna. Do żadnego magistratu nie odzywają się *Pan*, zawsze i wszędzie i do każdego *Ty*. W ugodach sprzedaży nie łacno odstępują pierwszego żądania, sprzedają jakby stałą ceną. Wiele ich ani nie umie wcale po włosku, tak, że szlachta potrzebuje na jarmarkach dragomanów. Trzeźwi i na małém przestawający z umysłem stałym wytrzymują ciosy niedoli; zaręcza Rubertis, że nigdy nie widział swych Słowian płaczących, acz wśród mocnych wzruszeń mają na swych twarzach wypiętnowaną najżywszą, najgłębszą boleść; prawdziwa boleść niema łez!... Białogłowy przeciwnie pokazują się niepocieszonemi w nieszczęściach. Podczas obchodów żałobnych niewiasty szlochają, mając przed sobą trumnę ukochanych zmarłych, i opowiadają wszystko co pięknem było w życiu przeszłém opłakanego; tak R. przywodzi przykład, którym sam był do głębi wzruszony. Umarła śliczna dziewczyneczka 5-letnia; starsza siostra, wołając do duszy braciszka dawniéj już zgasłego, płacze do niego w te słowa: Bratte moi, zaghie prid nasçu diwoica! Ponesiu wnebbe prid Bogh! Uçiniu put; ti znasce ka nasça divoica jé mala. (Mój braciszku, wychodź naprzeciw naszéj dzieweczki; wnieś ją do nieba przed Boga; ucz ją drogi; ty wiesz jak nasza dziewka jest małą). Matka dodaje: Ruxicza moia disi pola? Boxe moi, uhit za vlase ova moia sçura! Derzin svasdan kraiem tebbe! Zacto nis vasçei men? Boxe moi, Boxe moi! (różyczko moja, gdzieś poszła? Boże mój, schwyć za włosy tę moją córę, dzierż ją zawsze blisko siebie; za co nie wziąłeś miasto jéj mnie? Boże mój, Boże mój!) — (Ortografia zachowana podług dzisiejszéj wymowy.) —Kobiety nasze, mówi R., zadumiewającéj są piękności. Che Circasse, che Mingreliane! schować się muszą przed naszemi! Dziewice nigdy zasłony nieużywają przed zamęściem, wolą włosy rozdzielone związać w wdzięcznym węźle. Nadaremnie biskupi nakazywali, by przynajmniéj do kościoła się zakwefiowały. Prawdziwy Słowianin nie zaniecha tak łatwo obyczajów swych antenatów. Panienki więc w zasłonie nietylko do Eucharystyi przystępują. O! jaka wzruszająca scena rano w Wielki Czwartek! Skromne dziewoje zbliżają się do stołu Pańskiego, by spożywać chleb Aniołów; lica ociemnione głębokim smutkiem, w skrusze, zasłonięte woalem śnieżnym jak ich dusza, wtedy te dziewki prawdzie są czarujące, urocze, są istnym typem piękna ideału!...

Mało jest śpiewów ludowych pochodzących z najdawniejszych tradycyj. Prawie wszystkie rodzaju erotycznego. Jedna z tych pieśni prawdziwie piękna porównać się daje do najwdzięczniejszych pieśni Ossiana: Młody kawaler na śmierć się pokochał w płochej (legiadra) wieśniaczce Maryi, któréj serce już zajęte. Ten Jwan Dovicze nieprzyjęty, pogardzony, decyduje się ją wykraść. Zwierza się z tém innéj pani, prosi, zaklina i grozi. Ta przystaje na współdziałanie i wprowadza na jego prośbę Maryą do bliskiego łanu, gdzie róże zrywają. Zaledwo bukiecik biedna sobie uzbierała, gdy czuje się obejmowaną silném młodziana ramieniem. Upada omdlała a Iwan korzystając z chwili, wsadza ją na siodło i dalejże kłusem natężonym do borku. Tutaj pieśń jest przerwaną, ale łatwo poznać rezultat z końca. Marya zostaje zdradzona i porzucona. Początek jest

gólnie gabinet teraźniejszy bardzo na tém cierpi. Druga ważna kwestya, a w któréj ministrowie w tym tygodniu pobici zostali większością 26 głosów, był wniosek p. Spooner o cofnienie corocznego wsparcia (30 tysięcy fst.) dla katolickiego seminaryum w Maynooth, gdzie młodzież irlandzka odbierała wychowanie do stanu duchownego. Spooner jest zagorzałym protestantem od roku do roku tę kwestyą w Izbie wznawiał, Maynooth wystawiał jako siedlisko jezuityzmu, i tego roku w końcu znalazł tylu wspólników osobliwie między torysami, że pomimo st wianego oporu od Palmerstona i rządowego stronnictwa, ministrowie zostali przewotowani. Nietylko pod względem politycznym, lecz także pod względem tolerancyi religijnéj, z któréj protestantyzm angielski słynął i chce nadal słynąć, ta decyzya jest bardzo szkodliwą. Większa część narodu jéj niepodziela, niemoże jednak utaić przed sobą słabości rządu, wróżąc mu upadek.

Owóż dla odwrócenia tego ciosu na rząd, lord Palmerston—jak torysowskie dzienniki rozgłaszają—ucieka się o pomoc do dawnéj koalicyi, czyli tak nazwanych peelistów, o których, mówiąc o stronnictwach, przed kilką miesiącami pisałem. O ile tym pogłoskom wierzyć można—bo sam za ich prawdę niechcę ręczyć—lord Palmerston miał zaproponować sir James Graham byłemu ministrowi admiralicyi, i panu Sidney Herbert, byłemu sekretarzowi ministeryum wojny (urodzonemu z Rosyanki) wejście do istniejącego składu rządu. O p. Gladstone jest także mowa, lecz o tym mniéj. W takim razie możeby przyszło niektórym osobom składającym dzisiejsze ministeryum, jako lordowi Panmure i p. Labouchère wyjść i ustąpić im miejsca. Lecz i to niewzmocniłoby bardzo rządu; bo ani koalicya jaka była za lorda Aberdeena, ani osoby wymienione należące do niéj, lubo niezbywa im na talentach, nie są popularnemi w narodzie. Slamazarném rozpoczęciem wojny—darujcie mi ten wyraz—i narażeniem przez nieopatrzenie wojska na niepowetowane straty w Krymie, utracili oni na zawsze zaufanie narodu i wziętość, jaka dla ludzi stanu konstytucyjnego rządu koniecznie potrzebna.

Inna jeszcze pogłoska krąży, a ta pochodzi od samych liberalistów i stronników rządu, że w najgorszym razie lord Palmerston rozwiąże teraźniejszy parlament, aby przez nowe wybory członków wzmocnić rząd. Wielu wszakże niewierzy temu i mniema, że ta pogłoska puszczona umyślnie przez niego w obieg, na postrach i przestrogę dla własnych stronników rządu aby się więcéj dopilnowali, regularniéj bywali w Izbie i niepozwalali opozycyi rządu przewotowywać, jak to właśnie stało się podczas wniosku p. Spooner w kwestyi o seminaryum w Maynooth, kiedy torysowie licznie się zebrali, i rząd został w mniejszości jedynie z winy i przez niedbałość własnych jego stronników, z których wielu wtedy nieprzyszło na posiedzenie. Pogróżka ta rozwiązania parlamentu może także być wymierzona dla wszystkich członków parlamentu i wywrzeć w ogólności na nich to, aby poprzestali zbytniego nacierania na rząd, gdyż w razie przynaglenia go na rozwiązanie parlamentu, wielu z nich niebyliby powtórnie wybrani, a ci coby znowu wybrani byli przez swych wyborców, narażeniby zawsze zostali samowolnie na niepotrzebne wydatki. Trzeba bowiem wiedzieć, że wybory na członków do parlamentu angielskiego nie odbywają się bez znacznych kosztów dla kandydatów; a prócz tego żaden z dostępujących tego zaszczytu nie jest płatny, lecz własnym kosztem tę służbę dla kraju odbywa. Bezwątpienia to puszczenie pogłoski o rozwiązaniu parlamentu w maju, wielką dla wielu będzie przestrogą. W ogólności, muszę tę uwagę tu zrobić, że stronnictwo whigowskie niejest dość skupione i członkowie jego zajęci swemi pojedyńczemi kwestyami, życzeniami i ulubionemi teoryami, więcéj dbają o przeprowadzenie swych osobistych widoków niżeli o ogółowe zasady rządu—ztąd wielka bieda dla ministrów. Przeciwnie torysi, lubo mniéj liczni, więcéj są skupieni i przez jedność działania wiele im się udaje, jakto udało im się świeżo zyskać podczas odbywających się wyborów, kilka miejsc w Irlandyi. Martwi to whigów, lecz sami sobie winni. Brak jedności zasad między whigami winą jest samego rządu, który nieokazał w obecnéj porze żadnéj wyższéj zasady praktycznéj do przeprowadzenia różnych projektów dla potrzebnych zmian w kraju. Bez takiej górującéj zasady, a powszechnie uznanéj, niepodobna rozpierzchnionych na różne strony umysłów zebrać w jeden hufiec, złączyć pod jedną chorągiew. Lecz dość o tém nateraz; niedługo może więcéj wypadnie mi o tém mówić.

Podczas dyskusyi nad budżetem dnia 14 b. m. zaproponowane było przedłużenie żołdu (4,000 fs.) dla polskich i hiszpańskich wychodźców. Jeden z członków zapytanie zrobił czy Polacy co przyjęli służbę wojskową wejdą na tę listę, lub czy po zawarciu teraźniejszego pokoju, Cesarz rosyjski zechce z nich zdjąć dotychczasową banicyą i pozwoli im wrócić do kraju?— P. Wise odezwał się przerywając głos mowcy, iż spodziewał się, że tego przedmiotu Izba niepowinnaby dotykać.— P. Wilson, jeden z ministrów w odpowiedzi rzekł: że żołd proponowany nie ma najmniejszego związku z Polakami biorącymi udział w obecnéj wojnie. Był on od kilku lat tylko wsparciem dla dawniejszych wygnańców polskich i dotąd stopniowo zredukowany został z 12,000 fst. na 4,000. Przyjęty był żołd jednozgodnie bez dalszéj dyskusyi.

Onegdaj parowiec „Imperatriz“ zabrał z Plymouth wszystkich jeńców rosyjskich i ma ich odwieść do kraju. Znajdowało się tam 20 oficerów wszystkich na parolu, z wolnością mieszkania w mieście i 697 żołnierzy trzymanych w koszarach pod strażą. Dwóch żołnierzy przy wsadzaniu ich na okręt chciało uciec, ale złapani byli odprowadzeni na okręt. Ten sam parowiec ma zabrać oddziały jeńców z Lewes i z okrętu „Devonshire“ stojącego w Seerness. Parowiec ma ich wysadzić na ląd w Libawie i w zamian przywieść taką samą liczbę jeńców angielskich z niewoli rosyjskiéj.

Królowa w tym tygodniu miała pierwszy raz tego roku swoje pokoje (drawing rooms) w St. James pałacu. Przyjęcie było liczne i świetne. Na nich przedstawiony był królowéj przez posła tureckiego Sefer pasza (Kościelski).

Po spaleniu teatru Covent-Garden o małośmy nie stracili i teatru Drury Lane. Probowano machinę nowego wynalazku do gaszenia ognia (Fire annihilator). Lecz ta machina próbując niby gasić ogień gdzie nie było ognia, przez szczególnie mądrą budowę, wybuchem swym wznieciła ogień i pożarem niemal nieobróciła drugiego pysznego teatru w perzynę. „Tak to bywa z większą częścią tych patentowanych mądrych wynalazków— pisze *Globe*. — Czy uważamy je fizycznie, politycznie lub filozoficznie, zawsze one zawodzą. Gdziekolwiek bowiem widzimy wiele narzędzi do gaszenia, tam można być pewnym, że wybuchnie pożar.“

Mordercy pani Kelly w Irlandyi jeszcze nieodkryci. Rząd przeznaczył 100 fst. nagrody temu, ktoby o nich doniósł i wydał. Strivens jéj prawnik i czterech dzierżawców z jéj majątku trzymani są w więzieniu; lecz nie mogli im dowieść udziału w zabiciu.

Umarł nagłą śmiercią z sercowéj choroby hr. Cowper pasierb lorda Palmerstona i starszy syn lady Palmerston z pierwszego małżeństwa. Piastował różne urzęda, był czynny i jest bardzo żałowany. Syn jego 21 lat mający odziedziczył tytuł i znaczne dobra ziemskie po nim.

Wiedeń 23 kwietnia. W dniu jutrzejszym odbędzie się uroczystość położenia kamienia węgielnego pod budowę kościoła wotywowego. Wszystkie przygotowania ku temu są poczynione. N. Pani wtedy tylko osobiście na téj uroczystości obecną będzie, jeżeli posłuży pogoda, gdyż jak utrzymują, stan zdrowia Cesarzowéj Imci każe się spodziewać powiększenia familii cesarskiéj. Po kościołach nakazane są z tego powodu codzienne modły za szczęśliwe rozwiązanie. Członkowie rodziny cesarskiéj zjeżdżają się na obchód założenia kościoła, arcy-książęta Ferdynand Maks z Tryestu a Karol Ludwik z Inspruku przybyli w tym celu. Dziś spodziewany jest arcy-książę Jan.

— J. C. K. Ap. Mość raczył nakazać zniesienie sekwestru nałożonego na dobra barona St. Keresti w Arkos i dozwolić mu pobierania z dóbr tych dochodu.

— *Gerichts Ztg* ogłasza rozporządzenie do wszystkich prokuratorów publicznych z d. 27 z. m. rozstrzygające wątpliwość, czy prokuratorowie obowiązani są wykonywać kontrolę także nad drukami nie peryodycznemi dochodzącemi ich. Ustęp wyjaśniający opiewa: „Wedle brzmienia §. 3 prawa drukowego, druki nieperyodyczne winny być tylko składane do rąk władzy bezpieczeństwa w egzemplarzach na próbę, dla tego prokurator nie jest obowiązany rozbierać i kontrolować druków nieperyodycznych dobrowolnie mu przesłanych. Pomimo tego prokuratorowie, w razie gdyby w przesłanych im dobrowolnie drukach nieperyodycznych znaleźli co przeciw prawu, lub też na innéj drodze powzięli wiadomość o karygodnéj treści jakowego druku, winni na właściwéj drodze rozpocząć natychmiast postępowanie.

— *Oestr. Volksfreund* nadmienia jako fakt wielkiéj wagi, że mieszkańcy wsi Bojany na Bukowinie liczącéj do 1,500 dusz, którzy dotychczas byli nieunitami, oddawna już objawili żądanie swoje zjednoczenia się z kościołem katolickim i niezadługo uroczyście przyjęci będą do unii. Między ludnością w Multanach, mówi tenże dziennik, coraz większa objawia się dążność zjednoczenia się ze stolicą apostolską.

— *Gaz. Pow. Augsburgska* z wiarogodnego, jak mówi, donieść może źródła, iż towarzystwo kolei północnéj Cesarza Ferdynanda zawarło już umowę z rządem o nabycie kolei galicyjskiéj i budowę jéj w dalszém przedłużeniu. Warunki umowy są już w taki sposób spisane, że nie można powątpiewać, iż książę Sapieha który tu przybył na czele deputacyi szlachty galicyjskiéj, aby się starać o konsens na koléj, zapóźno stanął na miejscu. Rząd bowiem odstępuje towarzystwu kolei północnéj wschodnią koléj skarbową z Oświecima do Dębicy wraz z całym przyrządem ruchu za cenę kosztów, a przytém daje konsens na budowę kolei do Lwowa i Brodów na lat 90. Zarazem rząd umówił się z koleją północną o odstąpienie jéj kopalń węgla w Jaworznie za 2 mil. złr. i zostawia towarzystwu do woli, w ciągu lat 10-ciu wybudować koléj ze Lwowa do Czerniowiec, jeżeliby koléj multańska z Galaczu przez Jassy do Czerniowiec, przyszła w saméj rzeczy do skutku. Prócz tego do zwoloném ma być przedsiębiorcom kolei północnéj podnieść opłatę od przewozu ciężarów o $\frac{1}{4}$ kr. na centnarze przez ciąg lat 15-stu, po upływie którego to czasu nowa nastąpi umowa co do taryfy przewozowéj.

Także handlowe pismo frankfurckie *Actionär* podało dawniéj nieco, że koléj galicyjska niezawodnie przejdzie w ręce dyrekcyi kolei północnéj. Towarzystwo téj kolei zbierze potrzebne na to pieniądze przez nowe puszczenie w obieg akcyj, w ten sposób, iż do każdéj dawnéj akcyi dodana będzie nowa po cenie nominalnéj, wszelako akcye nowe będą podzielniejsze, bo nie na 1,000 złr. lecz na 200 złr. wydane, tak iż do każdéj dawnéj akcyi dodanych kędzie 5 nowych.

Wogóle prócz *Pressy* wiedeńskiéj wszystkie dzienniki wiedeńskie przedstawiają, jakoby sprawa kolei galicyjskiéj stanowczo zdecydowaną już była. Skąd inąd znów krążą wieści, że rząd chce podzielić koléj w ten sposób, iż towarzystwo północne dostanie koléj do Rzeszowa, a galicyjskie od Rzeszowa do Lwowa i daléj ku granicy wschodniéj kraju.

Francya.

Constitutionnel zamieszcza list zwykłego swego korespondenta z Wiednia pod datą 16 b. m. odnoszący się do sprawy włoskiéj na kongresie, z którego następujący podajemy wyjątek:

Wiadomo pod wpływem jakich okoliczności postanowiły państwa zachodnie wojskiem swym zająć Grecyę. Krok ten bliską miał styczność z kwestyą wschodnią. Dziś kiedy pokój jest podpisany, naturalną zdaje się być rzeczą, że Rosya jako opiekunka Grecyi, postawiła na kongresie pytanie, czy nie należałoby usunąć obcych wojsk z ziemi greckiéj?

Pełnomocnicy Francyi i Anglii odpowiedzieli, że rządy ich gotowe są natychmiast wycofać swoje wojska, jak tylko porządek o tyle zabezpieczonym i ustalonym zostanie w Grecyi, że rząd króla Ottona własnéj będzie można zostawić sile. Pełnomocnicy rosyjscy nie mogli zaprzeczyć, iż wnętrze Grecyi zbyt jeszcze wstrząśnione, aby zbytecznem być mogło przedłużenie zajęcia przez obce siły, równie w interesie tronu greckiego, który Francya i W. Brytania zobowiązały się stanowczo wspierać, jak w intereste spokojności kraju.

Pytanie wywołane przez pełnomocników rosyjskich pochwycone zostało w locie przez pełnomocników sardyńskich, jako przyjazna sposobność wydobycia na jaw analogii, istniejącéj według nich pomiędzy zajęciem przez wojska obce Grecyi i Włoch. Przypuściwszy tę analogię, kongres paryski byłby również w prawie zajmowania się kwestyą włoską.

Zajęcie militarne Grecyi przez wojska angielsko-francuskie, różni się w zasadzie od zajęcia państwa papiezkiego przez wojsko francuskie i austryackie. Państwa zachodnie winne są udzielić opieki dworowi ateńskiemu prawie pomimo jego woli, lecz na mocy prawa nadanego im przez traktat podpisany w Londynie 6go lipca 1826 roku pomiędzy Anglią, Francyą i Rosyą w celu przywrócenia pokoju w Grecyi. Francya i Anglia nie mogą dozwolić, ażeby tron grecki wskrzeszony pod ich wpływem, stał się igraszką politycznych fakcyj, dając tymże do ręki oręż przeciwko opiece owych państw w Grecyi.

Zajęcie Państwa Kościelnego przez wojsko francuskie i austryackie, jest przeciwnie przedewszystkiem wynikiem formalnéj prośby zaniesionéj przez Papieża do 2 mocarstw katolickich, w skutku politycznych wstrząśnień, których Włochy były teatrem w r. 1848. Jak nie można odmówić niepodległemu monarsze jakim jest papież prawa wezwania ku pomocy obcego państwa, tak również jest on panem wyboru wojsk posiłkowych, czego dowodem jest, iż w r. 1849 Pius IX przyjął pomoc wojskową ofiarowaną przez królowę hiszpańską, odrzucając równocześnie pośrednictwo Piemontu, który sądził mieć prawo do pierwszeństwa w zajęciu wojskowem Państwa Kościelnego.

Pełnomocnikom francuskiemu i austryackiemu nie trudno było dowieść prawności ich zajęcia, spowodowanego zezwoleniem Ojca św., zezwoleniem które tłumaczy i usprawiedliwia przedłużenie tego zajęcia. Hr. Walewski głośno protestował w imieniu swego rządu przeciwko zamiarowi mogącemu być mu przypisywanym, że chce przedłużyć zajęcie po za granice wymagań politycznych, które utrzymanie porządku i spokojności na półwyspie apenińskim, wiążą z trwałością pokoju świata.

Innemi słowy, hr. Walewski oświadczył, że Francya cofnie z Rzymu i Civita-Vecchia swe wojska, jak tylko papież tego zażąda i sytuacya polityczna Włoch na to zezwoli.

Hrabia Buol dodał, że Austrya chcąc zmniejszyć w skutku zawarcia pokoju swoją siłę wojskową, nic więcéj nie pragnie, jak wyprowadzić swe załogi z legacyj w okolicznościach i warunkach wskazanych przez hr. Walewskiego.

---

dyalogiem między piękną wieśniaczką i wspólniczką Iwana: Lipa divoica honsmo po ruxicze! (Piękna dziewojo chodźmy na róże).... Gdy Marya wróciła do ojczyzny, lica były blade i bezbarwne, jak liście zwiędłego kwiatu, jéj oddech przytrzymany. I wciąż użalała się na wiarołomność swego wykradzcy: — Ke ja sadverscem swora ova stina Di svakku nogch placcem za tebbe! — Patetycznem wzniosłem wzruszającem jest to zakończenie. Tak i drugie śpiewy takie ludowe trudna wydobywać w całéj czystości. Poezya skandynawska lub skaldyjska nie miała tak powszechnego europejskiego jak celtyjska rozgłosu, bo nie miała szczęścia naleść Macphersonów, coby byli umieli oczyszczać je z rdzy. Potrzebaby i tu geniuszu onego sławnego tłómacza Ossiana. Nekka ciniti Bogh! Veselirnose Brat nasce jezik; i nekka ciniti Bogh! On ghleda na nebbe i na zemgli Falimmo imme Gospodinowo! — W dodatku umieszcza Pozza z własnym przekładem dalmackim przy boku, który pokazuje, jak mało rozróżniają się te narzecza, pieśń jakiej mu dostarczył Graziani, przepisaną przez jednego z uczniów młodszych profesora Rubertis, któren przy téj sposobności prosi zasłonę pobłażania zarzucić na błędy ortograficzne, bo jego uczniowie przymuszeni uczyć się innych języków słowiańskich, ortografii prawie nie znają. „Scto ciniti? Moii ucinike pisoiu nas jezik kakko goworu!“

Wiadomość udzielona nam o ustanowieniu katedry literatury i języka słowiańskich w Paryżu nie była Rubertisowi nową. Był wtedy właśnie w Paryżu i czytając przypadkiem gazetę florencką czy też z Lukki, gdzie o tém wzmiankowano, wśród przyjaciół zebranych w Café de l'Italie, jął im rozpowiadać o zaletach i starożytności swego języka. Albańczyk Domenico Mauro, ongi deputowany z r. 1848, śmiał mu przeczyć, nastrychując język albański, jako starożytniejszy i harmoniczniejszy. Sprzeczali się długo, ale nie mogąc kwestyi rozstrzygnąć przed kłębami dymu wychodzącemi z ust młodzieży ex corona, Mauro rozwijał swoje widzimi się w artykule dziennika *Indicatore*, a ja rękawicę podejmując, gdyż niema Słowianina, któryby niepłonął miłością kraju — prawi daléj Rubertis — a w którego żyłach gorąca-by krew niekipiała, odpowiedziałem w tymże dzienniku. Szeroko zbijałem zarzuty Maura, jakoby nasz język był gardłowym i chropowatym i że poezya słowiańska nie może mieć słodkiéj harmonii, wiersza i rymu. Owszem język słow: jest jak grecki giętki i wdzięczny, i powinien być uważanym jako odgłos pierwszych świata języków. Świadkiem téj opinii słynny traktat o języku hebrajskim i jego pokrewnemi przez sławnego Finetti, co język słow. uważa za szlachetną mać rosyjskiego, polskiego, czeskiego, wandalskiego etc., takoż uczone dzieło Finettego zasłużyło na pochwały Józefa Baretti dawniéj idiom słow: posponującego. Przywodzenie nareszcie kilku wierszy z poematu Giaxicha: „La divisione fraterna“ przeciągnęło zupełnie sąd publiczności na stronę Rubertisa, co się w osobie Gabryela Pepe, kolegi Tomaseów i Giordanów, za nim oświadczyła. List ten jego pierwszy, datowany: Aquaviva Colle Croci lib. Aprile 1853 kończy pozdrowieniem: *Kakko Brat Brattu.*

(D. c. n.)

SZCZEGÓŁY GENEALOGICZNE.

Z nad Sanu 17 kwietnia.

Suum cuique. W jednym z dawniejszych numerów *Czasu* z r. b. czytaliśmy z powodu związku małżeńskiego ks. Poniatowskiego z panną Lehon w Paryżu zawrzeć się mającego, wzmiankę, jakoby dziad jego książe Stanisław był bratem rodzonym ostatniego króla Polskiego. Temu jednak odważymy się zaprzeczyć, ponieważ tenże książe Stanisław Poniatowski podskarbi W. X. Lit. jenerał wojsk koronnych, do którego Ignacy Krasicki książe biskup Warmiński, pisał opis podróży z Warszawy do Dubiecka i innych kilka listów wierszem; późniéj osiadły we Florencyi i tamże zmarły 1833 r. a dziad księcia z panną Lehon się żeniącego, był to bratanek króla Stanisława Augusta; to jest syn księcia Kazimierza podkomorzego koron. i Apolloni Ustrzyckiej kasztelanki przemyskiej, urodzonej z Katarzyny Zielonczanki.

Ta kasztelanka Ustrzycka z Wołczyszczowic w ziemi Przemyskiej, musiała być dość dobrą partyą, bo się także o nią bardzo gorąco zalecał ks. Jerzy Lubomirski z Rzeszowa, chorąży koronny, starosta Bohusławski dla syna swego Jerzego Kazim. późniejszego cześnika koronnego; co poznać z kilkunastu listów tegoż księcia chorążego do Karola Charczewskiego kasztelana przemyskiego w archiwum Dubieckiem zachowanych; ale książe Lubomirski poszedł z kwitkiem, bo brat przyszłego króla jakoś więcej przypadł do smaku kasztelance. Siostrą tegoż księcia Stanisława, z Ustrzyckiej: była Konstancya Tyszkiewiczowa hetmanowa polna, dalej podskarbina, nakoniec marszałkowa W. X. Lit. a jéj córka jest: dziś żyjąca Anna 1wszym związkiem Aleksandrowa Potocka, powtórnem zasłużonego Stanisława Dunin-Wąsowicza jenerała wojsk polskich małżonka a sama matka księżnej Romanowej Sanguszkowéj w 1830 r. zmarłéj, Augusta i Maurycego Potockich. (Księcia Stanisława Poniatowskiego list własnoręczny zachowuje się w archiwem Dubieckiem).

W korespondencyi z Rzymu także w *Czasie* r. b. umieszczonéj; czytaliśmy z zadziwieniem jakoby rodzina Kolumnów Walewskich dopiero za Zygmunta Starego z Włoch przybywszy, w Polsce się usadowiła. I temu zaprzeczyć się godzi ponieważ czytamy w Januszowskiego statucie jakoby już Leszek Walewski 1382 r. podpisał się na konfederacyi Wielkopolskiej. To było gdzie przed Zygmuntem, ponoś w roku śmierci króla Ludwika!!.. A co do herbu Kolumna (w Polsce Roch zwanego); ten także trochę dawniej osiadł w Polsce niż się autorowi korespondencyi orzec podobało: bo sie nim w Polsce pieczętowali między innemi: Hatto czyli Harno arcybiskup Gniez. 972 roku zmarły, Tymoteusz biskup Poznański 1001 r. Klemens bisk. Płocki 1331 r. Nie wspominam już o tém że według dziejopisów, herb. Kolumna z Palemonem miał zawitać do Litwy!...

Z tego to rodu pochodzący, obecnie we Francyi urząd ministra spraw wewnętrznych piastujący: Aleksander hr. Walewski, jest synem Anastazego Walewskiego i Maryi z Łączyńskich starościanki Gostyńskiej, drugim związkiem hrabiny d'Ornano zmarłéj 1817. Żoną jego jest podobno jakaś Angielka... (ale to do rzeczy już nie należy)!...

Podobne tyczące się rodzin polskich, sprostowania tem więcéj będą na czasie, że już dalej cudzoziemcy odbiorą nam jednoplemienność naszych rodzin, bądź kończących, bądź niekończących się na *ski* i *cki*, jakto się świeżo stało z Littaworem Chreptowiczem, a że jest naszym, mamy na to dowody oczywiste z archiwum Dubieckiego leżące przed nami, gdzie w tranzakcyi z wieku jeszcze piętnastego: Bazyli Bogdanowicz-Chreptowicz starosta włodzimirski kupuje wieś Iwańczyce od Zaskowskiego, i gdzie 1597 r. Kondrat Chreptowicz-Bohuryński herbu Odrowąż, podpisał się w Lublinie na pewnym kwicie Swirskiego danym księciu Sanguszce Koszyrskiemu.

Aleź powiedzą, kogoż mogą takie stare szpargały interesować?!!

„et haec olim meminisse juvabit“ odpowiemy!

Anglia.

Na posiedzeniu Izby niższéj w dniu 14 b. m. zapytał p. Baillie, czy lord Palmerston przyrzec może przedłożenie dokumentów dotyczących werbunków w Ameryce, w oznaczonym czasie i z pewnością. Lord Palmerston odpowiedział, że dokumenta mogące służyć za podstawę wyjaśnieniu sprawy amerykańskiéj niedawno dopiero nadeszły. Lord Clarendon jest jak wiadomo w Paryżu, gdzie ważne zajęcia czas jego wyczerpują. Posiada on jednakże nieznużoną wytrwałość w pracy, i chociaż znajduje się za obrębem kraju, załatwia sprawy swego wydziału z takiem jedynie opóźnieniem, jakiego wymaga oddalenie Paryża od Londynu. Wspomniona odpowiedź amerykańska z wielką musi być starannością przygotowana, aby z jednéj strony nic w niéj się nieznajdowało, co i tak już daleko posunięte zwaśnienie pomnożyćby mogło, z drugiéj zaś, aby nic nie było pominionem co dla stanowiska naszego ma jakąkolwiek wagę. „Nieobecność mego szlachetnego przyjaciela, mówi lord Palmerston, potrzeba porozumienie się z nim, krótkość czasu, którym rozrządzać może, są właściwą przyczyną, która stanęła na zawadzie ułożeniu w téj mierze noty obejmującéj odpowiedź angielską. Przyrzekać niemogę, aby w bieżącym tygodniu nota ta o tyle postąpiła, iżby ją posłowi amerykańskiemu panu Dallas udzielić można. Szlachetny przyjaciel przyjedzie zapewne z końcem tego tygodnia, a ja przyrzec mogę jak mniemam, że w przyszłych dniach przyszłego tygodnia będziemy w stanie całą korespondencyą Izbie przedłożyć“.—P. Baillie odracza przeto swój wniosek. Sir Bulwer Lytton zapytuje o dokumenta tyczące się kwestyi środkowo-amerykańskiéj?—Lord Palmerston odpowiada, że są w druku i za dni kilka będą gotowe.

— W dniu 17 zapytał na posiedzeniu Izby wyższéj hr. Elgin sekretarza w wydziale wojny, czy prawda że jak mówią rząd ma zamiar powiększyć znacznie siły wojskowe angielskie w Kanadzie. Lord Panmure odpowiedział na to: Jest to mniemanie ogólne po za obrębem téj Izby, że silny korpus wojska ma się udać do posiadłości angielskich w Ameryce północnéj. Prawda, że mamy zamiar przesłać tam pewną liczbę pułków, w czasie wojny ztamtąd wyprowadzonych i być może, że z powodu nowéj organizacyi zaprojektowanéj w armii i dzielącéj ją na dywizye i brygady, w posiadłościach angielskich w Ameryce północnéj siły nieco powiększone zostaną. Lecz mniemanie jakobyśmy w te strony wysłać mieli liczny korpus przeznaczony do działania zaczepnie, niema najmniejszéj podstawy. Twierdzą także, a cieszę się, że mam sposobność sprostować to twierdzenie, że znaczna ilość zapasów wojennych jest w drodze do posiadłości angielskich w Ameryce północnéj. Rzecz ma się tak: w ciągu wojny wyprowadziliśmy z utrzymywanych przez nas tamże magazynów pewne zasoby wojenne, jakie się w nich znajdowały a teraz jedynie magazynom się to zwraca, co znich zostało wywiezione.

Rosya.

Cesarz Aleksander przybywszy do Moskwy 9go t. m. wysiadł w Kremlinie, a następnie udał się, jak to pisaliśmy, do cerkwi katedralnej „Wniebowzięcia Najświętszej Panny“, przy wnijściu do któréj przyjął go metropolita moskiewski Filaret, następującą mową:

„Prawowierny monarcho! ku tobie są dzisiaj nasze oczy, nasze serca zwrócone, jak i wówczas gdyśmy witali drugi rok twego panowania. Odziedziczyłeś wojnę, a dałeś nam pokój. Sprawiedliwość twéj sprawy i twoja odwaga kazały ci dalej prowadzić wojnę; lecz twoja miłość dla ludzkości nieodrzuciła podawanego ci pokoju. Nieprzyjaciele niezdołali Rosyi zwyciężyć; ale ty zwyciężyłeś nieprzyjaźń. Chrześciańską myślą ożywiłeś wojnę; chrześciańskiem uczuciem przywracasz pokój. Ojczyzna wdzięczną ci jest za to, obce zaś narody uznają twoją sprawiedliwość, a będą ją jeszcze pełniej uznawać gdy namiętności się uspokoją. Musimy ciągle prosić Boga i modlić się do Niego, aby ci użyczał mądrości i błogosławieństwa do uzdrowienia ran nieuniknionych przy wojnie, i aby wedle słów proroka sprawiedliwość i pokój połączyły się w twojem wielkiem państwie, a ich owocem było szczęście wszystkich współczesnych.“

Z cerkwi katedralnej udał się cesarz, poprzedzony przez metropolitę i całe duchowieństwo, do monasteru Czudowskiego, gdzie są przechowane relikwie St. Aleksego. Po odprawieniu modlitwy pojechał monarcha na plac mustry i przeglądnął tam moskiewski rezerwowy pułk gwardyi. Wieczorem o godzinie 7éj odbyła się w sali St. Jerzego w Kremlinie uroczystość przybicia nowych chorągwi, wprzód już poświęconych, do drzewców i oddania ich grenadyerskiemu pułkowi, który w dniu tym obchodził stuletnią rocznicę swego sformowania. Także pułk grenadyerski feldmarszałka Rumiańcowa-Zadunajskiego, otrzymał nowe chorągwie z téj samej przyczyny. Na chorągwiach tych jest napis „1756 1856“ a niżéj: „Za odznaczenie się przy wypędzeniu z granic Rosyi wrogów w 1812 r.“ W dniu następnym zwiedził Cesarz rozmaite zakłady i instytuty Moskwy, o godzinie zaś 5éj dany był w Kremlinie uroczysty obiad, na który zaproszeni byli wszyscy obecni w Moskwie jenerałowie oraz oficerowie pułków obchodzących jubileusz.

Korespondent *Constitutionnela* niby z Moskwy, podaje mowę Cesarza Aleksandra mianą w téj stolicy do szlachty moskiewskiéj; gdy jednak wiemy, iż wszystkie listy z Rosyi zamieszczane w *Constitutionnelu*, w *La Presse* i w innych dziennikach francuzkich nie są bynajmniéj autentyczne, lecz fabrykowane w Niemczech lub na miejscu w Paryżu przez ludzi nieznających dobrze stosunków rosyjskich,— przeto wiadomości zamieszczanych w listach tych nigdy niepowtarzamy, tém bardziéj téj mowy, która widocznie jest improwizowaną przez *Constitutionnela* lub przez jakiegoś korespondenta niemieckiego. Albowiem miała być powiedzianą w Moskwie 11go t. m., podaje zaś ją *Constitutionnel* drukowany, 19go; tymczasem list z Moskwy do Paryża iść musi przy najlepszych okolicznościach, przynajmniéj dni 10.

W ministeryum rosyjskiém mają zajść pewne zmiany. Utrzymują, iż hr. Nesselrode opuści ministeryum spraw zagranicznych, a pozostanie tylko kanclerzem państwa; ministrem zaś spraw zagranicznych mianowanym będzie ks. Aleksander Gorczakow były poseł rosyjski w Wiedniu. *Nord* utrzymuje, że ks. Gorczakow obejmie tylko chwilowo kierunek tego ministerstwa, podczas niebytności hr. Nesselrodego, który ma wyjechać dla poratowania zdrowia do Kissengen. Mówią nadto, iż ks. Dołgoruki dotychczasowy minister wojny, mianowany będzie nadzwyczajnym posłem rosyjskim w Paryżu.

— Czytamy w *Tygodniku Petersburskim*: „Zpowodu przełożenia jenerał-gubernatora kijowskiego, podolskiego i wołyńskiego, aby ustanowić w mieście Kijowie letni jarmark i o zmianie terminów na dotychczasowe jarmarki berdyczowski i bałtski, minister spraw wewnętrznych wnosił przedstawienie w tym przedmiocie do komitetu ministrów, na którego zdanie Cesarz rozkazał:

1) Ustanowić w Kijowie nowy letni jarmark, mający trwać od 15 czerwca po 1 lipca (v. s.), połączywszy z nim i naznaczony tamże, właściwie dla handlu wełną, takiż jarmark od 15 sierpnia po 1 września (v. s.), i przywiązać do pierwszego z tych jarmarków wszystkie prerogatywy, jakie artykułami od 2,548 po 2,560 ustawy handlowéj, tomu XI (wyd. 1842 r.) udzielone są w ogóle jarmarkowemu handlowi wełną.

2) Z powodu ustanowienia letniego w Kijowie jarmarku, zmienić, dla większéj dogodności, termina dotychczasowych jarmarków w Berdyczowie (Onofrojewskiego) i w Bałcie (Św. Trójcy), naznaczając: pierwszemu termin zamiast 12 czerwca, od 5 po 12 czerwca (v. s.), a dla drugiego, zamiast niestałego, stały termin od 25 maja po 1 czerwca (v. s.)“

Królestwo Polskie.

Książe Gorczaków wyznaczył niedawno w Warszawie komisyę mającą obmyśleć środki, którémiby można dać nowy popęd upadłemu nieco od dwóch lat handlowi. Mówią, że komisya ta przedstawiła projekt przyjęty przez bank polski, aby w tym celu użyć w pomoc zagranicznych kapitałów; zawezwać przeto mają berlińskie towarzystwo dyskontowe do założenia swoich komandyt w Warszawie, w Lublinie i w Kaliszu.

— Z przyczyny zawarcia pokoju odprawiono 20 kwiet. w kościołach warszawskich nabożeństwo dla podziękowania Bogu, przyczem odczytano manifest cesarski obwieszczający ukończenie wojny i pokój.

— W Warszawski ober-policmajster jenerał-major Gorłow ogłosił, iż palenie cygar na ulicach Warszawy zostaje zakazane, gdyż od dnia 20 kwietnia cholera ustała zupełnie.

Turcya

Gazeta Krzyżowa donosi z Carogrodu pod dniem 7 kwietnia: Jak było do przewidzenia, obwieszczenie hathumajonu w niektórych prowincyach, poruszyło drażliwych muzułmanów do demonstracyi, a fanatyzm turecki w strasznych objawach zaczyna już występować. W prowincyi Konia (Karamania), tudzież w Amazyi, przyszło do krwawych scen i niespokojności naprzeciw chrześcijanom. Osobliwie wieś Boy w Karamanii była teatrem okropnych zdarzeń. Turcy pobudzeni do wściekłości, rzucili się na chrześcijan, którzy przypadkowo byli na ulicy, wpadli do ich mieszkań, zrabowali je, znieważyli kobiety i wiele innych popełnili sprosności. Wszyscy mieszkańcy niemahometańscy zmuszeni byli szukać ocalenia w mieście i pokryli się w pobliskich górach i lasach i klasztorach tam istniejących, ale któż wie czy muzułmanie szanować będą te miejsca. Karamania jest jak wiadomo ojczyzną najfanatyczniejszych Turków, a stan chrześcijan w téj krainie był zawsze nader smutny. W podobnych okolicznościach wieść o wyjściu wszystkich wojsk sprzymierzonych z Turcyi, nie sprawiła dobrego wrażenia; wiadomo bowiem dobrze, że nawet w saméj stolicy panuje między Turkami wzburzenie, które wcześniéj lub późniéj sprowadzić może wybuch, a wtedy świat przekona się, że państwo tureckie bez uciemiężenia chrześcijan jest niepodobieństwem. Nienawiść Turków do chrześcijan doszła już do najwyższego stopnia, i skoro obce wojska wyjdą z Turcyi, państwo stanie się niezawodnie ogniskiem powstania, którego rząd przytłumić nie zdoła. Nie jest to prawdą, jakoby hathumajon obwieszczony był w całéj rozciągłości we wszystkich meczetach, główne tylko jego ustępy ogłoszono z wielu zmianami, a i tak Turcy nie chcą go uznawać; głoszą oni wyraźnie, że dadzą się raczéj zabić w obronie wiary, aniżeli uznać ten akt, który w zupełnéj z koranem zostaje sprzeczności. (Wolą oni, jak mówią, zostać seidami, t. j. męczennikami). Jeżeli więc w stolicy takie się głosy podnoszą, cóż można dopiero myśléć o prowincyach? Wszystko daje poznać, że ludzie stanu w Turcyi w wielkiéj są obawie, aby nie obrazić imanów, softów, ulemów i derwiszów, którzy cały lud mają na zawołanie.

Gazeta Tryestska donosi z Aleksandryi, że firman turecki obwieszczający równouprawnienie wszystkich chrześcijan na Wschodzie, oddawna przesłany był wice-królowi, lecz nic nie daje do mniemania, ażeby akt ten wszedł w wykonanie w Egipcie, a dziś jeszcze świadectwo chrześcijanina w sądach tak mało znaczy jak i dawniéj i sąd turecki odrzuca je zupełnie.

Teatr wojenny.

Zaledwie ucichnął szczęk broni na czarnomoskich wybrzeżach, a spór orężny w sprawie wschodniéj załatwiono chwilowo przeniosłszy go na pole dyplomatyczne, gdy oto powstaje i w coraz groźniejszéj ukazuje się postaci nowy spór, mogący być uważany za drugą część sprawy wschodniéj: spór między Persyą a Afganistanem, które są istotnie tylko przedniemi strażami Rosyi i Anglii na środkowo-azyatyckim teatrze wojennym. Spór ten uważać należy za dalszy ciąg walki Rosyi z Wielką Brytanią o przewagę w Iranie, w Turanie i Afganistanie, słowem w całéj środkowéj Azyi, walki, która rozwinąć się może w olbrzymią wojnę o Indye i cały handel lądowy azyatycki. Wojnę tę przewidują z dawna politycy, a bieg wypadków coraz widoczniéj potwierdza ich przepowiednię i coraz bardziéj spełnienie jéj przybliża. Pisaliśmy już w tym przedmiocie (p. *Czas* z 16 i 26 marca) wykazując obszernie dlaczego zajście Persyi z Afganistanem, a raczéj z Dost-Mohametem, uważamy za walkę Rosyi z Wielką Brytanią i za drugi ustęp sprawy wschodniéj.

Spór ten staje się coraz groźniejszym i przechodzi nawet w bój, jak okazują listy z Trebizondy zamieszczone w *Daily-News*, oraz wiadomość podana przez dziennik tyfliski *Kawkas*. Ten ostatni dziennik donosi, iż szach perski zgromadził i wyprawił liczną armię do Heratu dla obrony téj ważnéj twierdzy, będącéj bramą do Indyi i dla zasłonienia całego Khorassanu przeciw nadchodzącemu z Afganami Dost-Mohametowi; nie podaje on jednak dalszych o téj wyprawie wiadomości. Angielski zaś *Daily-News* zawiera następujący list: „*Trebizonda 27go marca.* Sprawa perska i nieporozumienie Anglii z tém państwem coraz groźniejszą ma postać. Przybył tu wczoraj goniec z wiadomościami z Teheranu z 4go, z Tabris z 9go, a z Erzerumu z 20go marca. Według tych doniesień, szach perski zachęcony pomyślnym przez wojska jego zajęciem Heratu, uzbrajał się aby wtargnąć do Afganistanu; znaczne siły z wielkiemi zapasami wojennemi ciągły ze wszystkich stron Persyi ku wschodnim jéj granicom. Ukazanie się parowców wojennych indyjsko-angielskich w zatoce perskiéj, w Buszyr nie przestraszyło lecz tylko rozjątrzyło Persów. Poseł angielski Murray, widząc te nieprzyjacielskie kroki i zamiary, odjechał 9go marca z Tabris do Orumiah. Poseł francuski zawiesił również swoje stosunki dyplomatyczne z rządem perskim, a w połowie marca zamierzał udać się także do Orumiah. Konsulowie nasi (angielscy) w Teheranie i Tabris, otrzymają lada chwila rozkaz opuszczenia swych stanowisk i wyjechania z Persyi; będzie to znakiem, iż wydano wojnę temu państwu.“

Kronika miejscowa i zagraniczna.

— Dnia 14 kwietnia zdarzył się przypadek na kolei żelaznej z Mons do Menage w Belgii. Lokomotywa wyskoczyła z szyn na zakręcie i obaliła się na budę strażnika, który zupełnie przygnieciony został. Maszynista i opalacz okropnie poranieni nie dawali nadziei ratunku, a w pierwszym wagonie dwie damy matka z córką także ciężko są poranione. Prócz tego szesnastu podróżnych doznało mniéj więcéj ciężkich pokaleczeń.

— W nocy z 16 na 17 kwietnia zawalił się w Crefeld dom 3-piętrowy. Z 27 osób w nim zamieszkałych 5 tylko zupełnie ocalono. Z 9 osób na dole mieszkających 2 na miejscu żyć przestało, 7 tak jest potłuczonych i poranionych, że lada chwila skończą, z innych pięter 7 ciężko, a 6 lekko jest rannych.

— Dnia 17 b. m. umarł w Darmsztadzie książę Jerzy Heski, stryj W. księcia, niegdyś jenerał austryacki w 76 roku życia.

— W Kolonii popełniono 18go b. m. wieczór morderstwo na osobie prezydenta zarządu ubogich, tajnego nadradzcy sądowego Berghaus. Niejaki Urban starzec 75-letni który się dopraszał o przyjęcie siebie do domu ubogich, mając sobie to odmówione, prosił prezydenta wychodzącego z sali posiedzeń o słówko na osobności. Kiedy ten się zwrócił ku niemu, Urban pchnął go sztyletem, a zaraz potem wymierzył drugi cios w synowca prezydenta obok stojącego, lecz ten w czas na bok odskoczył. Zbrodniarz oparłszy się o ścianę, oganiał się sztyletem osobom, które go pochwycić chciały i nawet dwóch urzędników skaléczył, następnie wszedł do sali obrad, gdzie go też zamknięto, czekając przybycia siły zbrojnéj. Kiedy drzwi otworzono, Urban leżał we krwi, zadawszy sobie kilka ran. Opatrzono go i umieszczono w szpitalu. Mówią, że oprócz urazy jaką miał on do prezydenta z powodu nieprzyjęcia go do domu przytułku, zagniewany był z dawnych lat na niego jeszcze z powodu, iż był raz karany sądownie, a wtedy dzisiejszy prezydent był prokuratorem publicznym.

— *Gaz. Poznańska* (niemiecka) donosi z Berlina: Ks. Aleksander Czartoryski zabawił tu dłuższy czas i widywany był często w pałacu Radziwiłłowskim. Pobyt tu jego miał, jak słychać, na celu uzyskanie od Króla zezwolenia do objęcia dóbr zakupionych dla niego w Poznańskiém, co mu przed kilku dniami ze strony ministra spraw wew. przyrzeczonem zostało. Słychać, że Książę przed objęciem dóbr wykona przysięgę homagialną.

— Niejaki Wüsthoff dozorca kopalń pod Duisburgiem w Westfalii, zabił swojego przełożonego, dyrektora kopalń Diergardta, który wniósł o jego dymisyę za przekroczenia służbowe, a tymczasowo udzielił mu urlop. Wüsthoff, od którego zażądano kluczy magazynowych, wszedł do swego mieszkania niby po takowe, a mówiąc do Duisburga: „oto są klucze,“ podwójnym strzałem z pistoletu trupem go położył.

— W Berlinie skazano pewnego samobójcę na karę pieniężną, zapewne za nieumiejętne obchodzenie się z bronią. Młodzieniec ten miotany gwałtownemi uczuciami deklamował patetycznie przed pewnym domem gdzie odbywały się zaręczyny. Rozpacz jego dała się słyszeć w ciężkich westchnieniach, lecz kiedy te nieskutkowały, dobył pistoletu, wymierzył w siebie, strzelił i padł na ziemię. Na ten wystrzał zbiegli się ludzie, przypadli ratować samobójcę, podnoszą go z ziemi, i o dziwy, poległy żył jeszcze, kula przeszła mu podobno pod pachą nie nadwerężywszy ani ciała ani nawet odzieży. Jedni utrzymywali, że w tak stanowczéj chwili ręka mu tak mocno zadrżała, iż kula zamiast w piersi poszła pod pachę, drudzy, że chciał sobie w łeb strzelić, lecz chybił i na wiatr palnął. Jakkolwiek bądź, sąd skazał go na karę pieniężną za bezprawne używanie broni, czego byłby niezawodnie uniknął gdyby trafniéj był strzelał.

— Z Rzymu dnoszą, iż Papież ma zamiar bagna ostyjskie pokrywające ogromne przestrzenie ziemi, kazać poprzerzynać kanałami i wysuszyć.

— Według świeżo ogłoszonego prospektu, parowce Lloyda krążyć będą między Stambułem a Tryestem w ciągu dni 6.

Wyszedł Nr. 14 „Tygodnika Rolniczo-przemysłowego Krakowskiego“ i zawiera:

1) Sprawozdanie z posiedzeń (posiedzenie 3, dokończenie.
2) Kilka słów o ziemniakach.
3) Korespondencye.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z dn. 24go kwietnia.* Metaliki 5-procent. $85^{1}/_{2}$. — Metaliki $4^{1}/_{2}$-proc. 76. — Metaliki 4-proc. $86^{13}/_{16}$. Metaliki 5-proc. z r. 1853 $74^{7}/_{8}$. Metaliki 5-proc. z r. 1842 —. — $2^{1}/_{2}$-proc. $84^{7}/_{12}$. — 1-proc. $19^{1}/_{2}$ z ciągn. — z 1830 r. 250, 302. — Pożyczka narod. 5-proc. $85^{15}/_{16}$. — dto $4^{1}/_{2}$-procent —. — dto z r. 1850 4-proc. $67^{1}/_{2}$. — Augsburg $102^{1}/_{2}$. — Londyn złr. 10 kr. $3^{1}/_{2}$. — Paryż $119^{1}/_{4}$. — Akcye Bankowe 1114. — Akcye kolei żel północ. — — Ferdyn. —.— Pożyczka z r. 1851 lit. A. —. — B. —. — Ost-Donau Dampfschif. —.

Kurs krakowski z d. 24 kwietnia. Bankn. austr.. ż. $108^{5}/_{6}$, pł. $108^{1}/_{4}$. — Pruski kurant ż. $107^{1}/_{4}$ pł. $106^{1}/_{2}$. — Ruble sr. nowe ż. 104, pł. 103. — Cwanbygiery nowe ż. 113, pł. $112^{1}/_{2}$. — Cwancyg. stare ż. 113, pł. $112^{1}/_{2}$. — Imperyały żąd. 36, płacą $35^{1}/_{2}$. — Dukaty austr. holend. ż. $20^{1}/_{2}$, pł. $20^{1}/_{4}$. — 20-frank żądają $35^{1}/_{2}$, pł. 35. — List zast. polskie z kuponami żąd. $100^{1}/_{4}$, pł. $99^{1}/_{2}$. — Listy zast. galic. z kuponami ż. 86, pł. 85. — Listy Indemn. z kupon. żąd. $80^{1}/_{2}$, płacą $79^{3}/_{4}$.

Kurs lwowski z d. 19go kwietnia. Dukat holenderski złr. 4 kr. 42. — Dukat cesars. złr. 4 kr. 44. — Półimperiał ros. złr. 8 kr. 11.— Rubel ros. złr. 1 kr. 35. Talar pruski złr. 1 kr. 29. — Polski kurant i pięciozłotówka złr. 1 kr. 8. — Kurs list. zast. w galic. stan. Instytucie kredytowym: Instytut kupił prócz kuponów 100 po złr. — kr. — mk. — Sprzedał 100 po złr. — kr. —.— Dawał za 100 złr. — kr. —. — Żądał złr. — kr. —.

Kurs wiedeński z 23 kwiet. Metaliki $85^{1}/_{2}$. Nowa pożyczka 68. — Akcye Banku wiedeń. 1120. — Akcye kolei żelaznéj północ. 299. — Agio od złota $5^{1}/_{2}$, od srebra 3. — Oblig. uwoln. grunt. 78. — Pożyczka ostatnia narodowa $85^{1}/_{4}$.

Kurs wrocławski z dn. 21 kwietnia. Banknoty austr. 101 dają. — Bankn. polsk. $93^{1}/_{2}$ d. — Listy zast. polkie dawn. $92^{1}/_{2}$ ż. — nowe $92^{1}/_{2}$ ż. — Listy zast. poznańskie 4-proc. $99^{3}/_{4}$ dają, dto $3^{1}/_{2}$-proc. $90^{1}/_{12}$ d. Kolej Krakow. Górno-Szląska $84^{3}/_{4}$ ż..

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 23 kwietnia. *Monitor* dzisiejszy ogłasza następującą depeszę tegraficzną od marszałka Pélissiera 18go kwietnia w Krymie datowaną: Dnia 17go kwietnia odbył się przegląd wojsk francuskich, na którym był obecny jenerał Lüders oraz wielu oficerów rosyjskich, angielskich i sardyńskich, następnie odbył się przegląd wojsk angielskich w obecności tychże samych oficerów.

Konstantynopol 17 kwietnia. Syn Fuad paszy odjechał ztąd przedwczoraj do Paryża z ratyfikacyą traktatu pokojowego. Książe Kallimachi nieprzyjął przeznaczonéj mu posady posła tureckiego w Wiedniu. Wpływanie do portów rosyjskich jest dozwolone, lecz okręty wpływające muszą się poddać 14to-dniowéj kwarantannie. Legion angielsko-niemiecki ma być przewieziony na przylądek Dobréj-Nadziei.

Poczta wschodnia przywozi wiadomości z Carogrodu z 14go t. m. następującéj treści: Mówią, że posłem tureckim w Petersburgu będzie Mehmed-Ali albo Ruždi pasza. Sułtan przeznaczył dla Królowéj Wiktoryi bogate podarunki w perłach i klejnotach, a dla Króla Wiktora Emanuela wspaniały rzęd na konia. Rząd turecki cofnął zakaz wywozu zboża przez porty czarnomorskie. Blokada zniesioną została wszędzie, a poselstwo francuskie wydaje paszporty do Odessy, które Rosyanie szanują i przyjmują.

Z Kamei (na wyspie Kandyi) donoszą 12go, że Veli pasza podarował tamecznemu klasztorowi kapucynów i Siostrom miłosierdzia grunta, pierwszym na założenie szpitala, drugim na założenie szkoły.

Gaz. uff. di Milano donosi z Rzymu, że Ojciec Ś. osobiście uda się do Paryża w połowie czerwca.

Poczty pruskie i zachodnie nie doszły nas dzisiaj.

Przyjechali od 23 do 24 kwietnia.

HOTEL POLLERA. Liberi Wilhelm ze Lwowa. Kupka Amalia, br. Baillon Hugo z Galicyi. Szczepański Fr. wł. dóbr z Stanisławowa. Gutjahr v. Helmhof jenerał z Opawy. Tallester Józef kupiec, Kehlmann Moritz kupiec z Tarnowa.

HOTEL SASKI. Ernestyna Głowacka obywatelka, Aniela Pokusińska obywatelka z Galicyi. Leopold Leffleur malarz z Paryża. Antoni Bogacki, Jan Stokowski z Krzeszowic.

KOLEJ ŻELAZNA
codziennie

Pociągi osobowe odchodzą z Krakowa:

Do Dębicy { o godzinie 12téj min. 35 po połud. / o godzinie 10téj min. 35 w nocy.
Do Oświęcima { o godzinie 4téj min. 35 z rana. / o godzinie 2éj min. 40 po połud.

Przychodzą do Krakowa:

Z Dębicy { o godzinie 3éj min. 20 z rana. / o godzinie 1éj min. 40 po południu.
Z Oświęcima { o godzinie 11téj min. 25 przed połud. / o godzinie 9téj min. 15 wieczorem.

(Nadesłane.)

Dnia 22go t. m. zmarła w dobrach Komorniki w obwodzie bocheńskim Ewa z Rostworowskich Sobolewska w 70 roku swego życia. Ta poważna matrona, matka licznéj i zacnej rodziny rozsiedlonéj po wszystkich prowincyach polskich, jaśniała w całym ciągu swego długiego żywota owemi cichemi domowemi cnotami kobiety, matki i obywatelki, które nie błyszczą zdala i nie olśniewają ludzi, ale rozpromieniają błogi spokój, chrześciańską miłość i rodzinne szczęście w szczupłém wprawdzie kole lecz w takiem jakiem ją Bóg postawił. Pokolenie, które wychowała w bojaźni Boga i miłości ludzi, oto owoc jéj życia, a pamięć jéj i żal po niéj pozostanie w sercach tych wszystkich, którzy kiedykolwiek ją znali. Pokój jéj duszy!

Inseraty.

Sprzedaż Nasion

w Biórze c. k. Towarzystwa gospodarczo-rolniczego krakow.
przy ulicy Szewskiéj N. 335 6. gar. złr. kr.

1) **Buraki cukrowe** białe . . . . . „ — 30
2) **Buraki Oberdorfskie** pastewne, (żółte, wielkie w połowie po nad ziemią rosnące) „ — 50
3) **Buraki Brunszwickie** pastewne (czerwone wielkie, długie, po nad ziemią rosnące) . . . . „ — 50
4) **Buraki mięszane** (żółte, czerwone i białe) . . . . „ — 50
5) **Koniczyna żółta** (medicago lupulina) „ — 50
6) **Mięszanka,** w przewadze z rajgrasu włoskiego, trawy miodowéj, kostrzewy owczéj i tymoteusza . . . . „ — 45
7) **Trawa miodowa** (holcus lanatus) . „ — 24
8) **Kąkolnica miękka** (bromus mollis) „ — 30
9) **Kąkolnica przednia** madrycka . . „ — 53
10) **Manna** (Manna-gras, glyceria fluitans) na grunta mokre . . . . „ 1 —
11) **Mieszanka** (na grunta liche), z tymoteusza, koniczyny żółtéj, wyczki i mietlicy . „ — 38
12) **Mieszanka** (na grunta mierne) z tymoteusza, koniczyny żółtéj, wyczki drobnéj, dactilis glomerata i t. d. . . . . . . „ — 45
13) **Rajgras angielski** . . . . . . „ — 37
14) **Rajgras włoski** . . . . „ 1 —
15) **Rajgras francuski,** aklimatyzowany „ — 28
16) **Kukurudza amerykańska,** końskí ząb zwana . . . . „ 1 —
17) **Trawa Tymoteusza,** korzec złr. 30 (w tym stosunku i na garnce).
18) **Koniczyna biała i czerwona** (według cen bieżących).

☞ W razie przesyłki za opakowanie przy każdym garncu dodaje się po 3 kr. m. k.

Listy przyjmują się tylko *frankowane.* (845-2-6)

Apteka w Kentach

obwodzie Wadowickim potrzebuje

PROWIZORA.

Zgłoszenia zaopatrzone wywodem: kwalifikacyi, konduity i pełnionych już podobnych obowiązków, oraz warunkami, odbiera M. J. poczta Kenty franco. (887-1-3)

Kamienica na Gołębiéj

ulicy N. 276, jest z wolnéj ręki do sprzedania, oraz i **BILLARD.** Wiadomość u właścicielki tamże. (890-1-3)

J. Riedmüller

Med. Dr. przeprowadził się do domu pod L. 90 przy ulicy S. Józefa. (891-1-6)

DOM SPEDYCYJNY

pod firmą

FEINTUCH & MENDELSBURG

przyjmuje na skład wszelkie towary i produkta sprowadzane na odbyć się mające w mieście tutejszym **jarmarki,** zalicza na takowe forszusa i uskutecznia wszelkie ekspedycye celne.

Poleca się także do spedycyj wszelkich towarów, mebli i przesyłek tak w kraju jak i zagranicę, szczególniéj zaś do Galicyi, za pośrednictwem własnéj komandyty spedycyjnéj którą **w Dembicy** utrzymuje.

Bióro spedycyjne i składy znajdują się na Stradomiu pod N. 18. (779-2-6)

Restauracya pod Różą
W HOTELU ROSYJSKIM.

Podpisany ma zaszczyt donieść Szanownéj Publiczności, iż w d. 26 b. m. Restauracyą publiczną chwilowo zamkniętą napowrót **otwiera** — dołożywszy wszelkiego starania, aby pozyskanym dotąd względom Szanownéj Publiczności nadal w zupełności zadosyć uczynić.

Krakow d. 19 kwietnia 1856 r.

Józef de Paolis.

Restauration zur Rose
im RUSSISCHEN GASTHOFE.

Untergefertigter giebt sich die Ehre, einem hochverehrten Publicum kund zu geben, dass am 26. April l. J. seine öffentliche Restauration, welche auf kurze Zeit geschlossen war, wieder **eröffnet** sein wird. Sein eifrigstes Bestreben soll es jederzeit sein, dem gütigen Zuspruch eines hochgeehrten Publicums auch künftighin würdig zu bleiben.

Krakau, den 19. April 1856.

(840--3) *Josef de Paolis.*

☞ W Przybysławicach, folwarku do Państwa Wojnicz należącego, są po strzyży do sprzedania 150 nadkompletnych zdrowych czteroletnich owiec matek po 6 złr. m. k., i ośm baranów po 35 złr. m. k. Wełna z Przybysławskiéj owczarni sprzedaje się po 140 złr. m. k.—Również tamże dostać można 40 korcy nasienia wyki szaréj do siewu. (881—2-3)

☞ Do sprzedania ☜

w obwodzie Krakowskim, dystrykcie Mogilskim, **majętność** obejmująca 1144 morgów ornego pola, 210 morgów łąk, pastwisk i ogrodów, 183 morgów lasu. Bliższéj wiadomości udzielić może p. Feliks Strożecki gm. V. N. 577 na 1ém piętrze. (710-5-6)

L. NITSCH

posiadający **ZAKŁAD i SKŁAD wyrobów srebrnych i jubilerskich** w domu **pod L. 553 przy ulicy Floryańskiéj,** zawiadamia Szanowną Publiczność, iż będąc osobiście za granicą, zaopatrzył się w znaczny zapas

wyrobów srebrnych i złotych.

Wyroby te nabyte z najpierwszych fabryk francuskich i odznaczające się świeżością gustu i wytwornością roboty, poleca Szanownéj Publiczności, nadmieniając, iż wszelkie zamówienia na wyroby jego fachu dotyczące, przyjmuje i jak najakuratniéj wykonywa. (878-2-6)

(835) **Doniesienie literackie.** (2-6)

Z końcem kwietnia wyjdzie 1szy **poszyt**

BIOGRAFII NAPOLEONA III.
Cesarza Francuzów

i będzie do nabycia u podpisanego wydawcy, tudzież przez wszystkie księgarnie krajowe i zagraniczne.

Antoni Tessarczyk

pod L. 392 na 2iem piętrze przy placu Szczepańskim.

Do dóbr Płazy w Okręgu miasta Krakowa położonych, potrzebny jest

EKONOM

życzący sobie objąć tę posadę, zechce się zgłosić z stósownemi świadectwami w Krakowie przy Rynku głównym pod L. 240, lub też na miejscu w kancelaryi ekonomicznéj. (889-1-3)

C. k. Teatr niemiecki.

W piątek 25 kwietnia pierwszy gościnny występ *Miss Lydii Thompson* pierwszéj solo-tancerki królewskiego Drury-Lane teatru w Londynie. Zachodzące tańce pomiędzy aktami 3ch-aktowéj opery Rossiniego p. t. **Cyrulik Sewilski,** są następujące: 1) *El Aldeano*, hiszpański taniec narodowy; 2) *Sailor Boys dance,* taniec majtków w kostiumie; 3) *Highland Fling,* szkocki narodowy taniec w kostiumach.

W sobotę 26 kwietnia drugi gościnny występ Miss Lydii Thompson, która pomiędzy aktami 4ro-aktowéj opery Flotowa p. t. **MARTA** czyli **Jarmark w Richmond,** odtańczy następujące tańce: 1) Pas Paysan w kostiumie wieśniaczki z okolic Hamburga (Vierländer); 2) Sailor Boys Dance taniec majtków w kostiumie; 3) Tutti Frutti wielki potpourry taniec w 10ciu charakterach, ułożony przez Miss Thompson.

Do numeru dzisiejszego dołącza się Dodatek.

Piérwszy przyjazd na Jarmark
z nader tanią wyprzedażą
PŁÓCIEN
i bielizny stołowéj.

Kto sobie życzy nabyć prawdziwie lnianych towarów, raczy odwiedzić nasz SKŁAD, dla naocznego przekonania się

o dobroci i taniości naszego towaru.

Nasza reputacya zasłoni nas od przyrównania do tych, co szarlatanów zwyczajem usiłują Publiczność zwabić, by swój lichy i lekki towar drógo sprzedać.

Co do nas, będzie staraniem naszém jak najrzetelniéj usłużyć naszym nabywcom i zadowolić ich życzenia; dla tego mamy zaszczyt niniejszém donieść Prześwietnéj Publiczności, iż na każdy jarmark tutejszy przybędziemy w nadziei znacznego odbytu.

Dla uchylenia wszelkiego powątpiewania, dodajemy, iż każdy może się przekonać za pomocą próby w dwóch minutach **o prawdziwości** naszego towaru, **a jeżeli w sztuce od nas kupionéj odkryje najmniejszy ślad bawełny, otrzyma w nagrodę 50 dukatów.**

Stałe ceny w mon. konw.

1 Tuzin ręczników poczynając od . . 1 złr. 40 kr. do wyższych cen.
½ tuzina prawdziwie lnianych chustek od nosa . . . . 1 „ 15 „
½ „ serwetek od kawy różnokolor. 1 „ — „
1 „ „ od herbaty . . . . — „ 48 „
1 sztuka o 37 łokciach płótna . . . . 7 „ 30 „
1 „ o 47 „ „ z prawdziwéj lnianéj przędzy ręcznéj . . 10 „ — „
1 „ o 55 goralskiego . . . . . . 12 „ — „
1 „ o — „ cienkiego na 12 koszul . . . . 14 „ — „

1 Sztuka o 66 łokciach płótna webowego . . 16 złr. do wyższych cen.
1 Sztuka o 66 łokciach płótna z przędzy ręcznéj i blichu naturalnego . . . . . . 20 „
1 Sztuka o 66 łokciach weby holenderskiéj . 24 „
1 „ „ „ irlandzkiéj . . . 28 „
1 „ „ „ prawdziwéj brabanckiéj . . . . 30 „
1 Sztuka o 66 łokciach najcieńszéj batystowéj z przędzy muślinowéj stosunkowo po niższych jeszcze cenach.

10/4 i 12/4 szerokie płótno na prześcieradła także po cenach zniżonych; tudzież we wszystkich gatunkach dymki, serwety, obrusy i prawdziwéj w desenie damaszkowéj bielizny garnitury na 6, 12, 18 i 24 osób, podobnież po nader zniżonych cenach.

Dla większego ułatwienia sprzedaży, otrzymają nabywający naszego towaru za 100 złr. 5 procent w towarze lub pieniądzach.

Zamówienia zamiejscowe będą jak najspieszniéj przesłane.

Z winném uszanowaniem

M. WEISS i RITTER.

Skład nasz jest w HOTELU DREZDENSKIM N. 20 na dole i otwiera się z d. 23 b. m.

Erster Marktbesuch.
Auffallend billiger
LEINWAND-
und
Tischzeugwaaren-Verkauf.

Der wirklich echte Leinenwaaren kaufen will, bemühe sich in unser Verkaufslokal, und ersuchen das P. T. Publikum wie auch die Nichtkäufer

die Güte und die Billigkeit unserer Waare in Augenschein zu nehmen.

Unser Renommee wird uns schützen nicht mit denjenigen zu verwechseln, die durch marktschreierische Annoncen das Publikum heranzulocken suchen, und ihre schlecht und leicht gearbeitete Waare zu verkaufen wünschen.

Wir werden aber streben unsere Abnehmer auf das solideste zu bedienen und zufrieden zu stellen, und machen daher auch bekannt einem hohen Adel und dem P. T. Publikum, dass wir zu jeder Marktzeit hierherkommen, und hoffen daher auf zahlreiche Abnehmer.

Um jedem Misstrauen vorzubeugen, machen wir bekannt, dass binnen 2 Minuten sich jeder überzeugen kann, ob die Waare echt oder unecht ist. Derjenige der in dem bei uns für **echt** gekauften Stücke **nur die geringste Beimischung von Baumwolle findet, bekommt eine Prämie von 50 Dukaten.**

Preis-Courant in C. M.
wovon unter keiner Bedingung etwas nachgelassen wird.

1 Dutzend Handtücher von . . . 1 fl. 40 kr. an u. höher
6 Stück echt leinene Taschentücher 1 „ 15 „ „ „ „
Kaffeetücher in allen Farben . 1 „ — „ „ „ „
Kleine Thee-Servietten, Dutzend – „ 48 „ „ „ „
1 Stück 37 Ellen Leinwand . . 7 „ 30 „ „ „ „
1 Stück 47 Ellen echte Handgarn-Leinen . . . . 10 „ — „ „ „ „
1 Stück 55 Ellen Gebirgsleinwand 12 „ — „ „ „ „
1 Stück 55 Ellen Gebirgsleinwand fein zu 12 Hemden . . . . 14 „ — „ „ „ „

1 Stück Weben 66 Ellen Leinwand 16 fl. an u. höher.
1 Stück echtes Handgarn und Grasbleiche . . . . 20 „ „ „ „
1 Stück holländer Weben . . . . 24 „ „ „ „
1 Stück Irländer Weben . . . . 28 „ „ „ „
1 Stück echte Brabanter Weben . 30 „ „ „ „
1 Stück superfeine Batist-Weben . — „ „ „ „

Von Nesslergaren verhältnissmässig zu noch billigeren Preisen.

10/4 und 12/4 breite Leintüchr-Leinwand eben zu herabgesetzten Preisen, alle Gattungen Gradeln, Servietten, Tischtücher, und echte Crois'e Damast Tischzeuge zu 6 Personen, 12, 18 und 24 Garnituren zu sehr herabgesetzten Preisen.

Um den Verkauf auf das Stärkste zu betreiben, erhalten Abnehmer von Waare im Betrage von 100 fl. 5 Procent entweder in Waare oder in Geld.

Auswärtige Bestellungen werden auf das Schnellste besorgt.

Hochachtungsvoll

M. WEISS & RITTER.

Das Verkaufslokal befindet sich am grossen Ring HOTEL DRESDEN, Nro 20, PARTERRE,

(821) **welches am 23. d. Mts eröfnet wird.** (4)

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny. w Drukarni Czasu. *Czapliński Antoni* rządzca drukarni.

Dodatek do N. 96 Dziennika „CZAS“ z d. 25 Kwietnia 1856.

URZĘDOWE.

Lizitations-Ankündigung.

[N. 8672.] Vom Magistrate der k. Hauptstadt Krakau wird zur allgemeinen Kenntniss gebracht, dass wegen Sicherstellung der Reinigung der Wäsche im Kazimierzer Judenspitale auf die Zeit vom 1ten May 1856 bis 31ten Oktober 1858 am 2ten May 1856 im Magistratsgebäude beim I Magistrats Departaments um 10 Uar Vormittags eine Versteigerung abgehalten werden wird. Der Ausrufspreis beträgt: 150 fl. CM. jährlicher Vergütung. Das Vadium beträgt: 15 fl. CM. schriftliche Offerten werden auch angenommen. Die Lizitationsbedingnisse können im Bureau des I Magistrats Departsment eingesehen werden.

Krakau am 9. April 1856.

Ogłoszenie licytacyi.

Magistrat król. głównego miasta Krakowa podaje do powszechnéj wiadomości, iż celem wypuszczenia w przedsiębiorstwo prania bielizny w szpitalu starozakonnych przy Kazimierzu na czas od 1go maja 1856 do 31go października 1858 odbędzie się w dniu 2 maja 1858 w gmachu magistratu w biórze I departamentu o godz. 10 przepołudniem publiczna licytacya. Na pierwsze wywołanie ustanawia się cena w kwocie 150 złr. CM. Vadium wynosi 15 złr. CM., deklaracye piśmienne będą także przyjmowane. Warunki licytacyi mogą być przejrzanemi w biórze I departamentu Magistratu.

Kraków d. 9go kwietnia 1856. (826--3)

Wezwanie Edyktalne.

[N. 9816.] Magistrat miasta Krakowa wzywa poniżéj wyszczególnionych starozakonnych popisowych kazimierskich do gminy miasta Krakowa należących, z miejsca zamieszkania wyśledzonemi być niemogących, aby w terminie 6 tygodni od dnia niniejszego ogłoszenia, w Magistracie miasta Krakowa się stawili i nieobecność swą usprawiedliwili, po bezskutecznie bowiem upłynionym powyższym terminie za zbiegów przed rekrutacyą uważani, i jako tacy traktowani będą.

N.	Gm.	Imie i Nazwisko	Rok ur.
101	VI.	Lattner Elias Abraham	1835
107	—	Szarmant Abraham	——
159	X	Szauerbrunn Simon	1834
112	VI	Unger Abraham	——
205	X.	Mandelberg Józef	——
74	—	Tilles Leib	1833
206	—	Fleischer Jakób	——
156	VI.	Dorfner Elias	——
13	—	Lewenstein Samuel	——
163	X.	Torbe Hirsch Dawid	1832
76	—	Beigel Leib Markus	——
106	XI	Tymberg Hirsch	——

Z Magistratu Kr. Głów. miasta Krakowa d. 21 kwietnia 1856 r.

(882-2-3) *Tobiaszek.*

Konkurs-Kundmachung.

[N. 3181.] Aus Anlass der Organisiruug der k. k. Kammeral-Bezirks-Verwaltungen, und Umstaltung derselben in Finanz Bezirks-Directionen, wird bei der künftig bestehenden Finanz Bezirks-Directinn in Wadowice ein Amtsdiener mit dem Gehalte jährlicher 250 fl., dann ein Amtsdiener-Gehilfe mit dem Jahres-Lohne von 200 fl. zubestallen sein.

Die Bewerber um diese Stellen haben ihre gehörig documentirte Gesuche, welche von dem Kompetenten eigenhändig geschrieben sein müssen, bis zum 10ten May 1856 bei der k. k. Kammeral-Bezirks-Verwaltung in Wadowice und zwar die bereits Angestellten, im vorgeschriebenen Dienstwegen einzubringen, und darin ihr Alter, ihren Stand mit Angabe der Kinderzahl, die bisherige Beschäftigung oder Verwendung im Staatsdienste, ihre Kenntnisse, und tadellose Moralität, dann ihre phisische und durch ein kreisärztliches Zeugniss bestättigte Dienstestauglichkeit gehörig nachzuweisen.

Von der k. k, Kammeral-Bezirks-Verwaltung.
Wadowice am 10ten April 1856. (873-2-3)

Kundmachung.

[Z. 613.] Vom Rzeszower k. k. Kreisgerichte wird hiemit bekannt gemacht, dass in dem, in das Amtsblatt der Zeitung „Czas“ eingeschaltenen hiergerichtlich n Edikte d. d. 21. März 1856 Z. 613, womit allen, auf den dem Anton Gozdowicz, Honorathe Szelesz zyńska, und den Eheleuten Anna und Stanislaus Majewskie gehörigen, im Rzeszower Kreise gelegenen Gütern Raliszawa, mit ihren Forderungen versicherten Gläubigern, das ermittelte Urbarialentschädigungskapital von 58473 fl. CM. in Grundentlastungsobligationen, bekannt gegeben, und dieselben zur Anmeldung ihren Ansprüche aufgefordert wurden, diesem Fahlen unterlaufen ist, dass austatt des beschlossenen Anmeldungstermines bis einschliesslich den 31 Mai 1856 irrthümlich der 31 März 1856 angesetzt wurde, welcher Anmeldungstermin hiemit berichtigt wird.

Vom k. k. Kreisgerichte.
Rzeszów den 18. April 1856. (874-2-3)

N. 3775. **E d i c t.** (851-2-3)

Vom k. k. Tarnower Kreisgerichte werden in Folge Einschreitens des Herrn Leon Boznański und Anton Kopaczyński Behufs der Zuweisung des mit Erlass der Krakauer k. k. Grundentlastungs-Ministerial Commission vom 24. May 1855. Zahl 3487 für das im Tarnower Kreise lib. Dom. 389 pag. 256 liegenden Gut Dzwonowa bewilligten Urbarial-Entschädigungskapitals pr. 4568 fl. 15 kr. C. M., diejenigen denen ein Hypothekarrecht auf den genannten Gütern zusteht hiemit, aufgefordert ihre Forderungen und Ansprüche längstens bis zum 30 Juni 1856 beim k. k. Gerichte schriftlich oder mündlich anzumelden.

Die Anmeldung hat zu enthalten:

a) die genaue Angabe des Vor- und Zunamens, dann Wohnortes (Haus-Nro) des Anmelders und seines allfälligen Bevollmächtigten, welcher eine mit den gesetzlichen Erfordernissen versehene und legalisirte Vollmacht beizubringen hat;

b) den Betrag der angesprochenen Hypothekarforderung, sowohl bezüglich des Capitals, als auch der allfälligen Zinsen, in so weit dieselben ein gleiches Pfandrecht mit dem Capitale geniessen;

c) die bücherliche Bezeichnung der angemeldeten Post, und

d) wenn der Anmelder seinen Aufenthalt ausserhalb des Sprengels dieses k. k. Gerichtes hat, die Namhaftmachung eines hierorts wohnenden Bevollmächtigten, zur Annahme gerichtlicher Verordnungen, widrigens dieselben lediglich mittelst der Post an den Anmelder, und zwar mit gleicher Rechtswirkung, wie die zu eigenen Händen geschehene Zustellung, würden abgesendet werden.

Zugleich wird bekannt gemacht, dass derjenige der die Anmeldung in obiger Frist einzubringen unterlassen würde, so angesehen werden wird, als wenn er in die Uiberweisung seiner Forderung auf das obige Entlastungs-Capitals nach Massgabe der ihn treffenden Reihenfolge eingewilliget hätte; dass er ferner bei der Verhandlung nicht weiter gehört werden wird. Der die Anmeldungsfrist Versäumende verliert auch das Recht jeder Einwendung und jedes Rechtsmittel gegen ein von den erscheinenden Betheiligten im Sinne §. 5 des kais. Patentes vom 25. September 1850 getroffenes Uebereinkommen, unter der Voraussetzung, dass seine Forderung nach Mass ihrer bücherlichen Rangordnung auf das Entlastungs-Capital überwiesen worden, oder im Sinne des §. 27 des kais. Patentes vom 8. November 1853 auf Grund und Boden versichert geblieben ist.

Aus dem Rathe des k. k. Kreisgerichtes
Tarnow den 14 Februar 1856.

E d i c t.

[N. 78[Vom k. k. Bezirksamte Saybusch als Gericht, wird hiemit kundgemacht, dass auf Anlangen des Josef Gallas gemäss des Bescheides des vormahligen Justizamtes Saybusch vom 4ten August 1855 Z. 442 die exekutive öffentliche Veräusserung des Polanenantheiles des Matheus Lach vom 7 Joch 970 □ sammt dessen Wohngebäude, sub Nr. 87 alt 160 neu in Krzyżowa, am 3 Mai, 4. Juni 1856 und 9ten July 1856 jedesmahl um 10 Uhr Vormittags bei desem k. k. Gerichte jedoch nie unter dem Schätzungswerthe pr. 87 fl. CM. vorgenommen werden wird. Kauflustige werden mit dem Beisatze, hiezu eingeladen, dass die Lizitationsbedingnisse hiergerichts jederzeit eingesehen werden können.

K. k. Bezirksamt Saybusch als Gericht
Am 28 März 1856. (833-2-3)

Obwieszczenie.

Tutejszy mieszkaniec Jan Hübe, stara się o udzielenie paszportu emigracyjnego do Królestwa Polskiego; co podając do publicznéj wiadomości, wzywa się każdego, aby o zachodzić mogącéj przeszkodzie Magistrat kr. głów. miasta Krakowa zawiadomił. Kraków d. 5 kwietnia 1856.

(831-2-3) *Tobiaszek.*

Kundmachung.

[N. 5939.] Im Grunde hoher Gubernial-Ermächtigung vom 10. August 1852 Z. 33082. wird der von Weiland Sr. Majestät Kaiser Josef II. mit Diplom vom 6. November 1789 §. 13 der Stadt Lemberg bewilligte Agneten Jahrmarkt nunmehr vom 20. Juni bis 4. Juli jeden Jahres während der Kontraktenzeit abgehalten werden.

Zur möglichsten Förderung der Konkurrenz, Bequemlichkeit der Marktgäste und Sicherheit der Waaren werden folgende Einleitungen getroffen.

1. Als Marktplätze gelten:
   a) der Gołuchowski Platz für Rohprodukte und Halbfabrikate.
   b) die untere Carl Ludwigs Strase für kleine Artikel, Kurzwaaren;
   c) der Ferdinands Platz für Manufaktur und Kolonialwaaren;
   d) der Halitscher und Bernhardiner Platz für Pferde und Wägen; endlich
   e) der Castrum Platz für Holz- und Töpferwaaren.
2. Jedermann steht es frei, seine Waaren auf diesen Plätzen während der festgesetzten Marktzeit über Anmeldung bei der Markt-Commission und Zahlung eines Standgeldes nach Verschiedenheit der Waaren 30 kr. bis 3 fl. CM. in Gewölbern, Markthütten, auf offenen oder gedeckten Ständen, ferner in den in der Peripherie der genannten Plätze befindlichen Häusern anzubiethen.
3. Die Commune wird auch geeignete Markthütten beischaffen, und den Marktgästen gegen billige Vergütung in Benützung überlassen, ohne dass es Jemanden benommen wird, seine eigene Hütten aufzuschlagen.
4. Zum Aus- und Einpacken der Waaren werden vor Eröffnung und nach Schluss des Marktes drei Tage eingeräumt, binnen welcher aber kein Verkauf in Detail, sondern blos im Grossen stattfinden wird, jedoch ohne Auslage von Waaren oder Aushängung eines Schildes.
5. Für die auf diesen Markt zahlbar lautenden Wechsel wird in Gemässheit des kais. Patents von 25. Jänner 1850 §. §. 3 und 4 so wie Art. 35 der Wechselordnung als Akzeptationstag der 28. Juni und als Zahltag der 2te Juli festgesetzt.
6. Zur Sicherheit des Eigenthums werden auf den obbezeichneten Plätzen oder in deren unmittelbaren Nähe die erforderlichen Feuerlöschrequisiten Tag und Nacht ausgestellt sein.
7. Die Uibertretungen dieses Marktordnung, so wie der bestehenden Polizei Vorschriften werden, in soferne solche nicht der Ahndung nach dem allgemeinen Strafgesetze unterliegen, mit Geldstrafen von 1 fl.— 20 fl. C. M. oder im Falle der Zahlungsunvermögenheit mit Arrest von 1 — 3 Tagen belegt werden.

Vom Magistrate der kön. Hauptstadt
Lemberg am 4. April 1856.

Karl Ritter von *Höpflingen-Bergendorf*,
k. k. Gubernialrath und Magistrats-Vorsteher.

Obwieszczenie.

[N. 5939.] Na mocy upoważnienia Wys. Gubernium z d. 10 sierpnia 1852 r. do L. 33,092 będzie odtąd każdego roku od 20go czerwca do 4go lipca odbywać się jarmark ś. Agneszki przez śp. Cesarza Józefa II. dyplomem z d. 6 listopada 1789 r. § 13 miastu Lwów pozwolony.

Aby sprowadzić jak największą konkurencyą, zapewnić przynależne gościom jarmarcznym dogodności, i bezpieczeństwo towarów, postanawia się co następuje:

1. Na targowice są przeznaczone:
   a) plac Gołuchowskich dla produktów surowych, i półwyrobów;
   b) ulica Karola Ludwika niższa dla artykułów drobnych (Kurzwaaren);
   c) plac Ferdynanda dla towarów fabrycznych i kolonialnych;
   d) place halicki i bernardyński dla koni i powozów; nareszcie:
   e) plac Castrum dla towarów drzewnych i garncarskich.—
2. Na tych targowicach w oznaczonym czasie trwania jarmarku za poprzedniem opowiedzeniem się komissyi jarmarcznéj i uiszczeniem targowego wedle różnicy towarów od 30 kr. k. m. do 3 złr. m. k. wynoszącego wolno będzie każdemu sprzedawać swoje towary bądźto w sklepach, w budach, bądź na stragach niekrytych lub krytych, bądź też w domach w około pomienionych targowic znajdujących się.
3. Miasto zaopatrzy się także w dogodne budy jarmarczne, i takowe za mierne wynagrodzenie gościom w używanie wypuszczać będzie, niewzbraniając atoli nikomu stawiania bud własnych.
4. Do rozpakowania towarów przeznacza się trzy dni przed rozpoczęciem, do zapakowania tychże trzy dni po zakończeniu jarmarku, w którym to czasie tylko sprzedaż hurtowna bez wystawy towarów i bez wywieszenia szyldu (godła) dozwoloną będzie.—
5. Dla weksli na ten jarmark wystawionych stósownie do patentu ces. z d. 25 stycznia 1850 r. §§ 3 i 4 tudzież do art. 35 postępowania wekslowego, ustanawia się termin akcepty na 28 czerwca, zaś termin zapłaty na 2 lipca.
6. Dla zabezpieczenia własności od ognia, ustawione będą dzień i noc na wyż pomienionych placach, albo w bezpośredniem pobliżu onychże potrzebne przybory do gaszenia.—
7. Uchybienia przeciw temu rozporządzeniu, lub istniejącym przepisom policyjnym, jeśli niepodpadną karze według ogólnego prawa karzącego, karą pieniężną od 1 złr. do 20 złr. m. k., w razie ubóstwa winowajcy zaś aresztem od 1 do 3 dni karane będą.

Z Magistratu głównego miasta
Lwowa dnia 4 kwietnia 1856.

Karol Höpflingen Bergendorf,
(818--3) c. k. radca gub. i przełożony Magistratu.

E d i c t.

[N. 2393.] Vom k. k. Landesgerichte in Krakau werden in Folge Einschreitens der Frau Julianna 1ter Ehe Soświńska 2te Achinger bücherlichen Besitzerinn und Bezugsberechtigten des im Grossherzogtume Krakau liegenden, in den Hypothekenbüchern Tom. Haupt-Buch Gemeind IV. Balice genannt pag. 210. vorkommenden Gutes Rząska szlachecka Behufs der Zuweisung des laut Zuschrift der Krakauer k. k. Grundentlastungs-Ministerial-Kommission vom 29. December 1854 Z. 1743. für obiges Gut für aufgehobene Bezüge von altbäuerlichen Gründen Bewilligten Urbarial-Entschädigungskapitals pr. 8177. fl. C. M., diejenigen, denen ein Hypothekarrecht auf den genannten Gütern zusteht, hiemit aufgefordert, ihre Forderungen und Ansprüche längstens bis zum 10. Juni 1856. bei diesem k. k. Gerichte schriftlich oder mündlich anzumelden.

Die Anmeldung hat zu enthalten:

a) die genaue Angabe des Vor- und Zunamens, dann Wohnortes (Haus-Nro.) des Anmelders und seines allfälligen Bevollmächtigten, welcher eine mit den gesetzlichen Erfordernissen versehene und legalisirte Vollmacht beizubringen hat;

b) den Betrag der angesprochenen Hypothekarforderung, sowohl bezüglich des Capitals, als auch der allfälligen Zinsen, in so weit dieselben ein gleiches Pfandrecht mit dem Capitale geniessen;

c) die bücherliche Bezeichnung der angemeldeten Post, und

d) wenn der Anmelder seinen Aufenthalt ausserhalb des Sprengels dieses k. k. Gerichtes hat, die Namhaftmachung eines hierorts wohnenden Bevollmächtigten, zur Annahme gerichtlicher Verordnungen, widrigens dieselben lediglich mittelst der Post an den Anmelder, und zwar mit gleicher Rechtswirkung, wie die zu eigenen Händen geschehene Zustellung, würden abgesendet werden.

Zugleich wird bekannt gemacht, dass derjenige, der die Anmeldung in obiger Frist einzubringen unterlassen würde, so angesehen werden wird, als wenn er die Uiberweisung seiner Vorderung auf das obige Entlastungs-Kapital nach Massgabe der ihn treffenden Reihenfolge eingewilliget hätte, und dass er ferner bei der Verhandlung nicht weiter gehört werden wird. Der die Anmeldungsfrist Versäumende verliert auch das Recht jeder Einwendung und jedes Rechtsmittel gegen ein von den erscheinenden Betheiligten im Sinne §. 5 des kais. Patentes vom 25 September 1850 getroffenes Uebereinkommen, unter der Voraussetzung, dass seine Forderung nach Mass ihrer bücherlichen Rangordnung auf das Entlastungs-Capital überwiesen worden, oder im Sinne des §. 27 des kais. Patentes vom 8ten November 1853 auf Grund und Boden versichert geblieben ist.

Krakauer am 27. März 1856. (842--3)

C o n c u r s.

[Nr. 646 praes.] Zur Besetzung der bei dem k. k. Stuhlrichteramte zu Sztropko Zempliner Komitats, im Kaschauer Verwaltungsgebiete erledigten oder durch eine allenfällige Uibersetzung bei einem anderen k. k. Stuhlrichteramte in Erledigung kommenden Stuhlrichterstelle IIIten Klasse, womit der Gehalt von 1000 fl. CM. ein Naturalquartier, oder aber das Aequivalent dafür, dann der Rang der VIII Diätenklasse und das Vorrückungsrecht in die höheren Gehaltsstufen von 1,100 fl. und 1,200 fl. CMze verbunden ist, wird in folge Erlasses des hohen k. k. Landes-Komission für die Personalangelegenheiten der k. k, Stuhlrichterämter vom 29ten Februar 1856 Z. 339 hiemit der Concurs ausgeschrieben.

Die Bewerber um diese Stelle, haben ihre eigenhädig geschriebenen in deutscher Sprache verfassten Gesuche binnen vier Wochen vom Tage der dritten Einschaltung dieses Concurses in der Pesth-Ofener Zeitung bei der Zempliner k. k. Komitatsbehörde, und zwar, wenn sie bereits im öffentlichen Dienste stehen, im Wege ihres Amts-Vorstandes, sonst aber unter gehörigen Nachweisung des Varhaltens in den Jahren 1848 und 1849 durch die politische Behörde ihres Wohnsitzes einzubringen, und damit unter Anschluss der, der hohen Ministerial-Verordnung vom 17ten März 1855 (R. G. C. Nr. 52) entsprechenden Qualifikations-Tabelle, folgende Nachweisungen zu liefern:

1) über ihr Alter und Religionsbekenntniss mittels des Taufscheines;
2) über ihren Stand, ob ledig, verheirathet, oder verwittwet mit Angabe der Zahl der Kinder;
3) über die zurückgelegten Rechts- und staatswissenschaftlichen Studien und die abgelegten theoretischen und praktischen Prüfungen, daher über die der, kais. Verordnung vom 10 Oktober 1854 (R. G. C. Nro 262) entsprechende Befähigung und die bisherige Verwendug.
4) über die Sprachkenntnisse; endlich
5) ob der Bewerber mit einem Beamten des Kaschauer Verwaltungsgebietes und in welchem Grade verwandt oder verschwägert sei, und ob und wo er liegendes Eigenthum besitze.

Vom Vorstande der Zempliner k. k. Kreisbehörde.
S. A. Ujhely den 8. März 1856. (824--3)

Inseraty.

Handel pod firmą

M. H. CYPRES

pod L. 25 na Stradomiu

zawiadamia Szanowną Publiczność, że otrzymał świeży zapas najgustowniejszych

towarów bławatnych

na jarmarku w Lipsku zakupionych i w komis nadesłanych.

Nieustępując co do mnogości i doboru towarów jak również **co do cen umiarkowanych** żadnemu z zagranicznych składów tu na jarmark sprowadzonych, polecam pod światłe ocenienie łaskawéj Publiczności i tę okoliczność, że jako tutejszy, zaufaniem wieloletniem obdarzony i tu w miejscu zostający, kupującym wszelką pod względem rzetelnéj obsługi daję rękojmią. (877-2-3)

Ważne uwiadomienie jarmarczne.

M. VOGL

z WEISSKIRCHEN

poleca Szanownéj Publiczności swój skład

szkła, zwierciadeł, porcelany i fajansów

w różnych gatunkach z zaszczytnych fabryk Karlsbadzkich, po najumiarkowańszych cenach.

Oprócz wszelkich gatunków naczyń utrzymuje skład kompletnych

SERWISÓW

do stołu, herbaty i kawy i takowe po cenach niesłychanie niskich sprzedaje; między innemi serwisa do kawy i herbaty od 8 do 25 złr. według gatunku zawsze dostać można.

Kupujący dostają przy 25 złr. 2
„ „ „ 50 „ 3
„ „ „ 100 „ 5 } **na stu rabatu.**

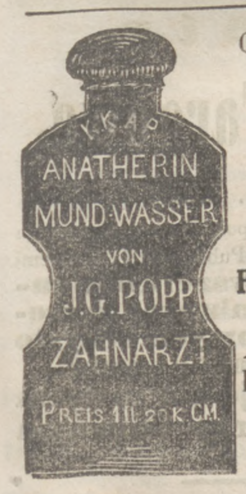
Tenże przyjmuje zlecenia na wszelkiego rodzaju butelki i flaszki podług wzoru, na szkło taflowe wszelkiego gatunku po najniższych cenach wszystko z odstawą aż do Krakowa.

Napisy i herby na serwisach według życzenia jak najpiękniéj i najtaniéj uskuteczuia.

Kram znajduje się w Rynku głównym, a skład tamże pod **Nr. 325** w domu W. *Rappaporta*. (883-2-6)

---

(147) Zahnarzt **POPP'S** k. k. a. priv. (3-12)



Anatherin-Mundwasser.

Alleiniges Central-Versendungs-Depot en gros & en détail:
Wien, Stadt, Goldschmiedgasse N. 604.

Preis eines versiegelten Originalfläschchens sammt genauer Gebrauchs-Anweisung und Broschüre: 1 fl. 20 kr. CMze.

Abnehmer grösserer Partien erhalten noch besondere Provision. — Auf Verlangen werden Gebrauchs-Anweisungen in französischer, italienischer, ungarischer, serbischer und kroatischer Sprache verabfolgt.

Bei Bestellungen von einzelnen Fläschchen bittet man 30 kr. CMze für Postgebühr einzusenden, da die Versendung franco geschehen muss.

Da dieses durch 1000 der anerkennendsten Zeugnisse von den hervorragendsten Autoritäten bewährte, - bei dem sich täglich steigernden und zehnfach vermehrten Bedarfe in jeder Haushaltung nothwendig gewordene und erprobte Mundwasser selbst von hohen und höchsten Herrschaften besonders als eines der vorzüglichsten Konservirungsmittel für Zähne und Mundheile benützt, sowie von den renommirtesten Ärzten verordnet wird: so fühle ich mich jeder weiteren Anpreisung gänzlich überhoben.

Bei **Leopold Sommer** in Wien, Stadt, Dorotheergasse Nr. 1108, ist soeben erschienen, und daselbst, sowie in allen Buchhandlungen des In- und Auslandes zu haben:

K. k. a. privil. **Anatherin-Mundwasser und dessen Anwendung zur Heilung von Mund- und Zahnkrankheiten.** Erprobt durch unzählige Erfahrungen und bestätigt durch hunderte von Zeugnissen, dessen specielle Gebrauchsweise, nebst Angabe dasselbe echt zu beziehen. Dargestellt von **Dr. Julius Janell,** praktischem Arzte. In Umschlag broschirt, Preis: 6 kr. CMze.

Dieses Anatherin Mundwasser ist zu haben: in Krakau bei Herrn Th. Górecki, — in Lemberg bei Herrn C. F. Milde, — in Rzeszów bei H. J. Scheitter, — in Biała bei H. Th. Jasieński — in Bochnia bei H. Niedzielski, — in Brody bei H. Deckert Apotheker, — in Jaroslau bei H. J. Bajan. — in Przemyśl bei H. Machalski. — in Stryj bei H. Jos. German, — in Tarnopol bei H. Morawetz. — in Zaleszczyki bei H. Kodrębski & Comp., — in Czerniowitz bei H. Rożański, — in Kołomeja bei H. Gr. Rożański, — in Stanislau bei die Herren Gebrüder Czuczawa, — in Sanok bei H. Danczak Apotheker, — in Tarnow bei H. J. Jahn, — in Bielitz C. Schaffran.

(742-17-18)

Królewsko-pruskiego fizyka obwodowego Dr. KOCHA cukierki zielne



działają = jak to najpewniejszemi dowodami stwierdzono = za pomocą swych mnogich pierwiastków z szczególnie dobranych soków ziół i roślin, przeciw *kaszlowi, chrypce, duszności w szyi, zaflegmieniu* itd. ponieważ w tych przypadłościach wszystkich łagodząco, uśmierzająco i szczególniéj dobroczynnie wpływają = pozyskują téż one coraz to wzrastające zaszczytne uznanie w najdalszych stronach i dla tego zostały na sprawozdanie skuteczności przez *króli, wyższą radę lekarską* świeżo przez *królewsko-bawarskie ministeryum państwa* ***uprzywilejowanemi.***

Aby uniknąć sfałszowań, należy dobrze baczyć, że = ***Dr. Kocha*** krystalizowane **cukierki zielne** tylko w podłużnych, obok znajdującym się stęplem opatrzonych, właściwych pudełkach po 20 i 40 kr. mk. są zapakowane i że takowe w **Krakowie jedynie tylko** stale **prawdziwe** w zapasie są u ***Józefa Bartla***, podobnież w *Andrychowie* u Wojciecha Zawilskiego, w *Białéj* u Józefa Bergera i Kar. Demskiego, w *Bochni* u Pawła Niedzielskiego, w *Brodach* u Neumanna Kornfelda, w *Busku* u aptekarza Piotra Nestorowicza, w *Czerniowcach* u Ign. Schnircha, i Th. Zachariasiewicza, w *Dembicy* u apt. Ferdynanda Herzoga, w *Dobromilu* u Ludw. Steleryka w *Dynowie* u aptekarza Feliksa Baranieckiego, w *Gorlicach* u Ign. Łukasiewicza, w *Gurahumorze* u Karola Laisera, w *Jarosławiu* u Ign. Bajana, w *Jaśle* u braci Podgórskich, w *Kentach* u aptekarza Joh. Jarschela, w *Kołomei* u S. Wieselberga, w *Komornie* u aptekarza Aleks. Emperle, w *Łancucie* u Ant. Swobody, we *Lwowie* u aptekarza Franciszka Tomanka, u A. Czyrniańskiego, w *Lisku* u Adama Borejko, w *Myślenicach* u Jac. Dziegielowskiego, w *Neumarku* u Karola Laura, w *Przemyślu* u Edw. Machalskiego, w *Przeworsku* u aptekarza Franc. Kuhna, w *Rzeszowie* u Ign. Schaittera, w *Samborze* u J. Rosenheima, w *Sadagurze* u apt. Aleksandra Grabowitza, w *Sanoku* u Jana Jaklicza, w *Sendziszowie* u Jana Kownackiego, w *Sniatynie* u Marcellego Niemczewskiego, w *Stanisławowie* u aptekarza Jana Tomanka, w *Tarnowie* u Jos. Jahn, w *Tarnopolu* u Marcina Schlifki, w *Wadowicach* u Schwarca i Heineza, w *Wieliczce* u F. Charskiego, w *Zaleszczykach* u J. Kodrębskiego i spółki, w *Złoczowie* u A. Gottwalda.

Austrich jun. i Sp.

z BERLINA i PARYŻA

polecają swój nadzwyczajnie obficie zaopatrzony skład wszelkiego najwyszukańszego rodzaju

PIÓR

metalowych, miedzianych, stalowych i peruwiańskich,

między któremi odznaczają się pióra, które na ostatniéj wystawie przemysłowéj w Paryżu otrzymały nagrodę, zaopatrzone rezerwoarem na atrament, przez co dwa razy dłużéj bez maczania na nowo pisać niemi można; następnie polecają ulubione trzonki do piór Cesarzowéj Eugenii, w których każde pióro wedle upodobania twardszém lub miększém uczynić można. Cena takowych **6** kr. sztuka. Pomienione pióra sprzedają się *gros* o **12** tuzinach tj. **144** sztuk od **12** kr. do **2** złr. **24** kr. *Próbki bezpłatnie.* Kupujący na sprzedaż otrzymają na powyższych cenach znaczny rabat.

Miejsce sprzedaży w domu Wiel. **BOCHENKA** Nr. 19 w głównym Rynku naprzeciw kościoła Ś. Wojciecha — w lokalu wysprzedaży płócien.

(864-2-4) **Austrich jun. i Sp.** z Berlina i Paryża.

Doniesienie.

Znana od lat niemal dwudziestu we Lwowie, a od dziesięciu w Czerniowcach firma niżéj podpisanego, ma zaszczyt zwrócić uwagę Szanownéj Publiczności na zamożny zapas w handlu swoim artykułów, po cenach takich, że słuszniejszych żaden kupiec oznaczyć nie jest w stanie i z czego najdowodniéj wywieść się może.

W handlu swoim utrzymuje w gatunkach najprzedniejszych dobór najlepszych papierów do pisania, rysunku i zawicia, papiery w najrozmaitszych kolorach i kartony, wszelkie porządki do potrzeb po kancelaryach, biórach i przy rysunkach, książki gospodarskie i kupieckie, gładkie lub liniowane w formacie jakim kto lubi, papiery litografowane i rastrowane, jakich używają w wszelkiéj potrzebie gospodarze, kupcy, muzycy i młodzież szkolna, szkelne teki, dobór kart do grania, wytwory introligatorskie z kartonu, wyroby sztucznych kwiatów jako też wyszukanych towarów galanteryjnych.

Szczególniéj zaleca firma handlu tego jedyny w tem mieście skład tapetów założony z pracą i wielkim nakładem, a to iż nie poprzestając na doborze i guście jednéj fabryki wyłącznie, dobiera owszem co jest najdoskonalszego z pierwszych krajowych i najsławniejszych fabryk zagranicznych francuskich i niemieckich, a przytém jest każdego czasu w stanie, pokryć potrzeb do 1000 pokojów w tapetach równie najskromniejszych jak i najbogatszych, doborem jakiego i w Wiedniu szukać.

Na żądanie firma ta podejmuje się także robót tapicerskich, mając na zawołaniu najzdolniejszych rzemieślników i gotową jest za wezwaniem przesyłać wzory tapetów i dawać kosztorysy. A co do słuszności w cenach i wytworności w dokonaniu poleceń, staraniem jéj najusilniejszem będzie, poruczeniom odpowiedzieć ze wszech miar i z sumienną usłużnością, o czém zaręczają zaszczytne świadectwa, któremi wykazać się może. W Anglii, Francyi, Belgii i w Niemczech dawno już wycisnęły tapety dla dogodności swojéj zwyczaj malowania pokojów, tuszymy, że i my nie będziemy ostatni, zwłaszcza, gdy i u nas można pokój w tapety za 10—15 złr. chędogo przystroić, coby za malowanie poślednie 20 do 30 złr. kosztować musiało.

Oprócz papierów i tapetów poleca firma wzmiankowana w handlu swoim zbiór rozmaitych obrazów i ram złoconych, jako to: obrazki świętych, portrety sławnych ludzi, widoki miast i okolic, sceny łowieckie i wymyślne, konie, szkoły rysunków; przytem oświadcza się, że w chęci dogodzenia życzeniom udzielać będzie do przejrzenia co tylko w artystycznym względzie wyjść może najnowszego w Wiedniu i w Paryżu. — Utrzymywany handel muzykaliami, mając w zamiarze zaniechać, postanowiła firma nasza, pozostające w zapasie nóty, tudzież dobór dzieł obrazowych, rozdawać bezpłatnie w przydatku wszystkim, którzyby znaczniejsze kupna w jéj handlu zamawiali; jakoż usilnem jéj staraniem zostaje ustalić sobie sławę, że taniéj i lepiéj jak w jéj handlu nie można ani w Wiedniu ani w Paryżu nabywać, dla tego zaprasza gości chcieć łaskawemi względy samemu przekonać się o prawdzie.

Lwów w grudniu 1855.

Antoni Seehak,
handel papierów, tapetów i wytworów artystycznych, w Rynku Nr. 177.

(140-12)



PROSZKI SEIDLITZKIE

MOLLA.



Na ostatniéj wystawie powszechnéj w Paryżu, wedle świadectwa *Gazety wiedeńskiéj*, z pomiędzy wszystkich innych podobnych domowych środków lekarskich, **jedynie i wyłącznie** zaszczycone **pierwszym medalem;** przez co najwyższy ten wyrok zgromadzenia między-narodowego przysięgłych, dostarczył niczém niezbitego dowodu świadczącego o niezrównanéj dobroci i wartości tego preparatu w porównaniu z wszystkiemi wyrobami w kraju i zagranicą.

Jedyny główny skład przesyłek: Apteka pod Bocianem w Wiedniu, Sukiennice, naprzeciwko hotelu Wandla.

Cena pudełka oryginalnego zapieczętowanego **1 złr. 12 kr.** k. m. Dokładny przepis użycia we wszystkich językach.

Proszki te Seidlitza wybornie sprawdzone w tysiącznych przykładach wieloletniego doświadczenia, uzyskały sobie w mieście i na wsi tak powszechne uznanie, że obecnie sława ich daleko poza granice cesarstwa sięga. — Jakie skutki wywierać może niezawodna siła lekarska proszków seidlitzkich Molla, mianowicie **w cierpieniach żołądka i żywota,** jaką pomoc przynosi w cierpieniach wątrobianych, w zatkaniu, hemoroidach, zawrocie, biciu serca, uderzeniach krwi, zamuleniu, pieczeniu i innych chorobach kobiecych: to wszystko uważaném być musi jako rzecz udowodniona, a niezliczona liczba osób z osłabionemi nerwami, przez rozsądne używanie tych proszków nie raz już znacznéj doznała ulgi i nowych sił nabyła.

Zamówienia dla Galicyi upraszam czynić po następujących firmach:

KRAKÓW **Kirchmayer i Syn.** *Biała* J. Berger. *Bochnia* Niedzielski. *Brzeżany* B. Neranzi. *Buczacz* J. Czerkawski. *Czerniowce* Różański. *Dobromil* Ludwik Stolzig. *Górahumora* Laiser. *Kołomyja* J. Zachariasiewicz. *Lwów* Karol Ferd. Milde. *Podgórze* S. Schlesinger. *Radauc* Resch. *Rzeszów* J. Schaitter. *Sambor* Gilatowski. *Stanisławów* aptekarz Tomanek. *Stryj* A. Langner. *Suczawa* Dawid Beiner. *Tarnopol* A. Morawec. *Tarnów* Józef Jahn. *Wadowice* Schwarz i Heinz. (519-6-48) ***A. Moll*** w Wiedniu.

Ungarische Weine

sind franco Krakau **stets billigst** zu beziehen von

Gustav Nadler in Pest

welcher während **des Marktes in Krakau im HOTEL DRESDEN** wohnt, und Proben in Flaschen und Fässern mit sich führt.

WINA WĘGIERSKIE

dostać można zawsze **jak najtaniéj** franco w Krakowie od

Gustawa Nadler w Peszcie

który mieszka w czasie jarmarku w Krakowie w HOTELU DREZDENSKIM
i ma z sobą próbki w butelkach i beczkach. (793-2-4)

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny. w Drukarni Czasu. *Czapliński Antoni* zarządzca drukarni.